

Fajnhauz, Dawid

Prasa konspiracyjna powstania styczniowego na Litwie i Białorusi (1861-1864) = Подпольная печать январского восстания в Литве и Белоруссии 1861-1864 = Underground Press of the January Insurrection in Lithuania and White Russia (1861-1864)

"Rocznik Białostocki", 4, 1963, s. [43]-102

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DAWID FAJNHAUZ

PRASA KONSPIRACYJNA POWSTANIA STYCZNIOWEGO
NA LITWIE I BIAŁORUSI (1861—1864)

Подпольная печать январского восстания
в Литве и Белоруссии (1861—1864)

Underground Press of the January Insurrection in Lithuania
and White Russia (1861—1864)

Prasa tajna lat 1861—1864 zrodziła się w sytuacji, gdy wzmagały się represje caratu, narastał ruch wyzwolenczy, a z nim potrzeba nie skrepowanego słowa. Publicystyka narodowa rozwinęła się w nie spotykanym dotychczas zakresie. Okres narastania wybuchu i samo powstanie wydały na świat, według prowizorycznych tylko obliczeń, około 60 tytułów tajnych gazet. Niektóre z nich zanikały po wydaniu jednego lub kilku numerów, niektóre zdobyły sobie trwalsze pozycje, wszystkie jednak odegrały rolę czynnika formującego oblicze ideowe społeczeństwa.

Stopień oddziaływania tajnej prasy na społeczeństwo był różny, a zależało to od treści poszczególnych pism, od nakładów wydawniczych, sposobu ich eksploataowania, od warunków lokalnych. Każde pismo było wyrazem jakiegoś nurtu ideologicznego, organem stronnictwa politycznego. Prasa tajna, nie podlegająca w zasadzie żadnej cenzurze¹, stanowi doskonały materiał dla poznania ówczesnych kierunków ideowych, w wielu też wypadkach ujawnia sprawy i fakty, których próżno byłoby szukać w tajnych archiwach policyjnych lub nawet w pamiętnikach uczestników ówczesnych wydarzeń.

Niezależnie od gazet tajnych, wychodzących w Królestwie, a rozchodzących się po całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, własne organy prasowe miały organizacje patriotyczne w Galicji, Poznańskim, na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Do szczególnie interesujących, uderzających ideową swoistością należą pisma konspiracyjne, które ukazywały się w latach 1861—1864 na Litwie i Białorusi. Zjawiskiem nowym i do-

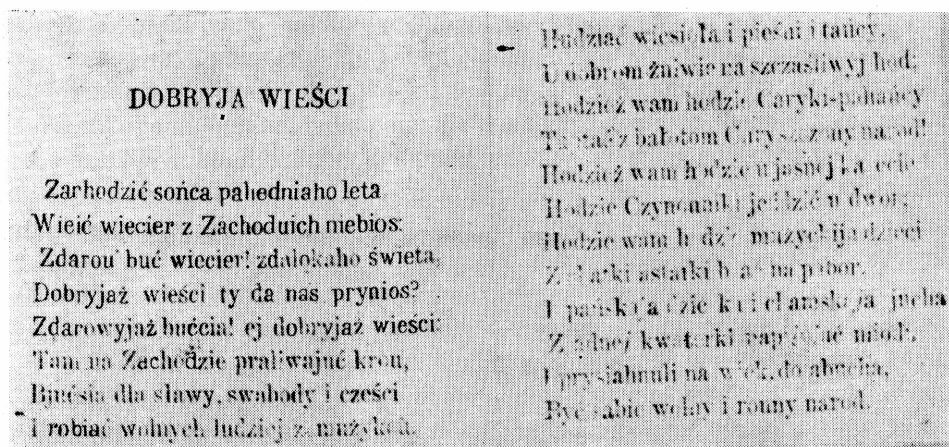
¹ Z pism centralnych prócz „Ruchu” — organu rządowego Komitetu Centralnego, a później Rządu Narodowego — a także wychodzącej od lipca 1863 r. „Niepodległości” żadne inne pismo nie podlegało cenzurze władz narodowych.

tychczas nie spotykanym były tu gazety wydawane dla chłopów i drukowane w ich ojczystym języku, białoruskim lub litewskim. Nie chodzi jednak jedynie o sam fakt wydawania gazet dla ludu, gazety takie oglądało i Królestwo (np. „Kosynier” lub „Męczennicy” w 1862 roku), chodzi o ogrom i swoistość spraw przez nie poruszanych na specyficznym gruncie litewsko-białoruskim, o to, że pisma te były jednocześnie pierwszymi rewolucyjnymi organami prasy białoruskiej i litewskiej. Do pism białoruskich z tego okresu zaliczyć trzeba: „Mużycką praukę”, „Hutorkę Dwóch Susiedou” i „Hutorkę Staroho Dieda”. Nie jest rzeczą przypadku, że te tajne wydawnictwa białoruskie ukazały się właśnie na Białostocczyźnie i zachodnich terenach Białorusi.

Już w pierwszych miesiącach 1861 roku, gdy w Wilnie komitet czerwonych dopiero się formował, rozwinęła się tutaj dość ożywiona działalność rewolucyjna, stopniowo krystalizowały się dwa główne ośrodki pracy konspiracyjnej w Grodnie i Białymstoku. Tereny te, graniczące z Królestwem Polskim, ściśle powiązane z Komitetem Miejskim w Warszawie, a później Komitetem Centralnym, zasilane często przez warszawskich emisariuszy, miały odegrać rolę bodźca do pracy rewolucyjnej na całej Litwie i Białorusi. Duży napływ elementu akademickiego, który zdobył już tradycje walk i doświadczenie w organizacjach konspiracyjnych na uniwersytetach petersburskim, moskiewskim i kijowskim — przyczynił się do aktywizacji pracy rewolucyjnej. Praca ta natrafiała jednak na olbrzymie przeszkody. Ziemiaństwo, nękane ruchami chłopskimi, stale obawiające się powtórzenia pamiętnych wydarzeń galicyjskich, dalekie było od myśli o powstaniu. Zresztą koncepcja pracy organicznej, od kilkudziesięciu już lat z wolna lecz wytrwale torująca sobie drogę w środowisku szlacheckim, podsycona iluzjami początków panowania Aleksandra II, mimo wyraźnie zarysowującej się już zmiany polityki caratu na tych terenach — zachowała swą żywotność i dążyła do zwiększenia potencjału ziemiaństwa drogą legalną.

Wzrost napięcia klasowego na wsi w okresie przeprowadzania reformy 1861 roku, fala szerokich ruchów chłopskich, które w latach 1861—1862 ogarnęły Litwę i Białoruś, powodowały często brak zaufania do pojawiających się na wsi emisariuszy, którzy w pojęciu chłopów byli reprezentatami wrogiego mu dworu. Jerzy Kuczewski, jeden z czynniejszych działaczy czerwonych na Wileńszczyźnie, pisał, że „...lud miał wyobrażenie o Polsce z tego, co widział, to jest z dominalnej władzy... Niedowierzanie włościan było ogólne”². Interesujący jest fakt, że w pewnych warstwach chłopstwa taka wersja o działalności

² I. Kuczewski, Pamiętnik, Dział rękopisów Biblioteki Narodowej (dalej BN), sygn. II, 6521, K. 22.



Rys. 1. Początek wiersza Władysława Syrokomli „Dobryja wieści”, zamieszczonego w „Hurtorki Stareho Dzieda”.

ośrodków rewolucyjnych, podsycana co prawda po powstaniu przez litewskie elementy nacjonalistyczne, zachowała się do ostatnich niemal dni³. Nie ulega wątpliwości, że nastroje takie w środowisku chłopskim były aktualnie podsycane przez carat. W tym kierunku nastawiono cały aparat propagandy administracji rosyjskiej. Bardzo interesująca jest pod tym względem relacja z Wilna do Hotelu Lambert z lipca 1861 roku opisująca inspekcję, którą odbył po wsiach guberni grodzieńskiej generał-gubernator Nazimow: „Po uprzejmym przywitaniu dostojny urzędnik zaczynał zwykle od tego: Czy wiecie, że teraz jesteście wolni (wszystko mówił po rosyjsku), nikt teraz nie ma prawa was karać, władza panów już się skończyła. Oni was we wszystkim ugniatali. Pamiętajcie, pamiętajcie, co oni z wami robili. A ci ekonomowie ostatniego ducha z was wydobywali. Teraz tak nie będzie; jesteście oswobodzeni. Ja to wam zrobiłem. ... Rząd od dawna myślał o waszej wolności, ale panowie, panowie, teraz całe ich panowanie skończyło się... Oni teraz śpiewają po kościołach, proszą Boga, żeby wróciły się dawne tyrańskie czasy, żeby mogli znowu ugniatać”⁴.

³ Por. wspomnienia K. Berulisa, 1863 metu sukilimo atgarsiai Dzukijoje, „Rytas” nr 42 z 7.III.1932.

⁴ Biblioteka Polska w Paryżu, rps 545, nr 163, str. 1625, dokument ten udostępnił mi łaskawie prof. Stefan Kieniewicz. Dla kierunku administracji rosyjskiej w kwestii chłopskiej znamieną jest relacja szefa wileńskiego zarządu żandarmerii z 2.V.1862 r.: „W guberni wileńskiej, jak i wogóle na Litwie, kwestia chłopska prócz właściwego sobie znaczenia, ma interes polityczny. Od pomyślnych jej wyników zależy uzyskanie przez rząd niezwycięzonej siły przeciw intrygom partii polskiej i nadanie tutejszemu krajowi takiego kierunku rozwoju, by się zlał ostatecznie z narodowością rosyjską”. Centralne Archiwum Państwowe LSRR w Wilnie, Zarząd Żandarmerii Guberni Wileńskiej (dalej ZZ), inw. 2, nr 157, k. 9.

Na wsi białoruskiej kolportowane były różne pisemka i broszury pochodzenia policyjnego, usiłujące przekonać chłopów, że rewolucjoniści polscy to przedstawiciele interesów dworu. Na polecenie gubernatora mohylewskiego napisana została broszura pt. „Gawęda dawniej uwolnionego chłopca z nowo uwolnionym o własnych sprawach”. Podobny charakter miały ulotki wierszowane: „Był na Rusi czarny Bóg”, i „A gdyby, a gdyby przyszli Moskale”⁵. Masowo rozpowszechniano broszurę „O rosyjskiej prawdzie i polskiej krzywdzie”, określającą cały ruch polski jako szlachecki, który ma na celu nawrót do pańszczyzny. „Polacy — pisał autor broszury — usiłują naruszyć nową ustawę naszego prawosławnego cara Aleksandra Mikołajewicza, chcą, by wróciło poddaństwo, by rosyjscy (tzn. białoruscy — DF) prawosławni chłopci znajdowali się w niewoli polskich obszarników, którzy są łacińskiej wiary”⁶. Specjalne instrukcje propagandowe otrzymali duchowieństwo prawosławne, policja, żandarmeria.

Dążenie caratu do pozyskania chłopstwa siłą rzeczy nasiliło się szczególnie w czasie powstania, gdy wśród biurokracji rosyjskiej rozdziły się projekty daleko wykraczające poza zamierzenia Murawiewa. W okresie znanych poruszeń antypowstańczych chłopów w pow. dynaburskim wiosną 1863 roku szef wileńskiego zarządu żandarmerii zastanawiał się w piśmie do szefa żandarmów z dn. 21.IV.1863, czy nie warto masowo użyć potencjału chłopskiego przeciw powstańcom: „Chłopi dynaburscy udowodnili, gdzie tkwi siła rządu — w masie ludu. Czyż nie warto powszechnie skorzystać z tej siły i w ten sposób zamaniestować wobec Europy rzeczywistą sytuację Kraju Zachodniego”⁷. Podobne skrajne projekty natrafiały, co prawda, na opór sfer rządowych, obawiających się, że rozpalony w ten sposób ruch antyszlachecki przerzuci się na tereny rosyjskie, ale jednak wysunięcie ich przez czołowych przedstawicieli administracji rosyjskiej na Litwie jest faktem nader znamionym. Propaganda antypolska siłą rzeczy natrafiała na bardziej podatny grunt na wschodnich terenach Białorusi, gdzie nie było takich silnych ośrodków spiskowych, jak Grodno i Wilno, gdzie w wyniku znacznie wcześniej rozpoczętej i intensywniej prowadzonej polityki wynaradawiania miejscowej ludności, w wyniku pogłębiających się różnic wyznaniowych między wsią a dworem, na skutek antypolskiej działalności stale skłóconego z dworem duchowieństwa prawosławnego agitacja powstańcza dawała znacznie słabsze efekty. Z niebezpieczeństwem wystąpienia chłopów przeciw powstaniu musieli się

⁵ V. Karskij, Białorusy, t. I, Warszawa 1903, str. 447.

⁶ Cyt. według: J. Łuszczycycki, Narisy pa historii gramadzka-politycznaj i filasofskaj dumki u Biełarusi u druhoj paławinie XIX wieku, Mińsk 1958, str. 163.

⁷ ZZ, inw. 2, nr 157, k. 52.

jednak spiskowcy liczyć i na zachodnich terenach Białorusi. Późniejsze wydarzenia wykazały spodyryczne, co prawda, ale i tutaj także zdarzające się wypadki napadów chłopów na powstańców⁸.

Sprawa propagandy carskiej w środowisku chłopskim wymagała nieco szerszego omówienia, ponieważ stanowi ona, tło konieczne do zrozumienia momentów ideowych tajnej prasy tego okresu. Unieszkodliwienie wpływów caratu było dla narastającego na Litwie i Białorusi ruchu wyzwolenczego sprawą pierwszorzędnej wagi. Obok podstawowej, a żywotnej dla chłopów sprawy ziemi i wolności osobistej sparaliżowanie propagandy władz rosyjskich na wsi spiskowcy traktowali jako jedno z kardynalnych zagadnień chwili. O tym kierunku polityki rosyjskiej pisał Sierakowski w memoriale „Kwestia polska”, złożonym w 1862 r. na ręce ministra wojny Milutina. Protestuje on przeciwko temu, że rząd dla „zniszczenia polskiego elementu” gotów jest chwycić się takiego środka, jakim jest „rzeź, jacquerie, popróbować, czy nie można włościan, którzy wyszli ze stanu poddańczego, uzbroić przeciwko wyższym i średnim klasom...”⁹

Trudno niewątpliwie zgodzić się z Przybyszewskim, że propaganda spiskowa na Litwie i Białorusi w latach 1861—1862 za rzadko poruszała sprawy socjalne („Mużyckaja Prawda” była znacznie radykalniejsza niż jakiegokolwiek inne pismo chłopskie na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej), ma on jednak rację pisząc, że wydawcy pism tajnych dla ludu z dużą siłą akcentowali sprawę (istniejącej zresztą rzeczywiście) odrębności religijnej i psychicznej chłopów, przeciwstawiając te momenty polityce caratu¹⁰. Wynikało stąd we wszystkich tajnych pismach dla ludu apoeozowanie dawnej Rzeczypospolitej, co miało na celu przyciągnięcie chłopów ku polskiemu ruchowi wyzwolenczemu. Jeden ze zwolenników chłopskiej konspiracji Jerzy Kuczewski, pisał, że „... lud miał wyobrażenie o Polsce z tego, co widział, to jest z dominalnej władzy. Zatrącenie więc poczucia niepodległości, bo do takiej Polski (szlacheckiej — DF) lud pewnie nie tęsknił — byłoby największą klęską, trzeba było temu zaradzić, ucząc lud przeszłości historycznej, zadosyć czyniąc sprawiedliwości w kwestii społecz-

⁸ A. Hofmeister zeznał 2.V.1864, że w pow. brzeskim były wypadki dobijania przez chłopów rannych partyzantów z oddziału Rogińskiego. Chłopi ci przy tym w pasji przygadali: „Masz ci za pańszczyznę”. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSR w Wilnie, Archiwum Murawiewa (dalej AM), inw. 20, nr 1320, k. 155. Wypadki wydawania powstańców władzom carskim zdarzały się i w gub. kowieńskiej. Ibidem Kancelaria generał-gubernatora wileńskiego, wydział tajny (dalej KGG, w. t.), 1861, cz. 3.

⁹ Polskie tłumaczenie memoriału w książce J. Strusia, Ludzie i wypadki, cz. I, Lwów 1894, str. 154.

¹⁰ E. Przybyszewski, Ideologia społeczna Centralnego Komitetu Narodowego w świetle dekretu organizacyjnego z 21 lipca 1862. W zbiorze pism Przybyszewskiego, Warszawa 1961, str. 121.

nej"¹¹. Swoją drogą, w środowisku samych spiskowców, w miarę jak oddalały się w przeszłości czasy niepodległości i aktualizowała się walka o jej odzyskanie, pamięć o negatywnych stronach dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej coraz bardziej się zacierała, ustępując często miejsca zupełnej niemal apologii przeszłości. W 1862 r. koła spiskowe rozpowszechniały na Białorusi Zachodniej broszurę „Przedśmiertna rozmowa pustelnika Piotra, który mieszkał w puszczy dziewięćdziesiąt, a zmarł w wieku stu czterdziestu lat”¹². Pustelnik opowiada o dobrych czasach dawnej Polski, gdy chłopci nie odrabiali pańszczyzny, o gwałtach rządu carskiego po rozbiorach, o kasacie Unii i prześladowaniach religijnych, o wzmożeniu poddaństwa i podatków, o ucisku Żydów („nieszczasnych, katorych predki naszoj kainiej pryniali na swoju ziemi”). Pustelnik nawołuje chłopów białoruskich do udzielania pomocy dobrze życzącym i Polakom i „pomahać im prohnać Moskala iz ziemi waszych predków”¹³. Podobny charakter miał rozkolportowany na Białorusi utwór Feliksa R ó ż a ń s k i e g o „Krzywda i prawda, biesiada białoruska” („Krzywda i prawda, białoruskaja hutorka”)¹⁴. W ogóle zaś należy uwzględnić, że wszystkie pisma tajne, które wychodziły spod pióra spiskowców, miały na celu wytworzenie klimatu psychicznego dla przyszłego powstania, rozpalenie uczuć i namiętności, jak największe emocjonalne zaangażowanie mas. Bez tych czynników niemożliwy był wszelki zryw niepodległościowy, entuzjazm, który często mierzył siłę na zamiary. W tym też sensie prasa konspiracyjna rolę swą w dużej mierze spełniła.

Jednym z pierwszych pism tajnych była białoruska „Hutorka dwóch susiedou”, której inicjatorem był Bronisław S z w a r c e. Inżynier, syn emigranta polskiego z 1831 r., urodzony we Francji, w 1860 roku objął w Białymstoku stanowisko przy budowie kolei Petersbursko-Warszawskiej. Prawdopodobnie w marcu 1861 roku¹⁵, po porozumieniu z warszawskimi kołami czerwonych, rozpoczął na terenie guberni grodzień-

¹¹ J. I. K u c z e w s k i, Pamiętnik o.c., str. 22.

¹² Tytuł po białorusku czcionkami łacińskimi: „Pieredsmiertnyj razhawor Pustelnika Pietra katoryj żyu u puszczy dziewięćdziesiąt, a pamior majuczy sto sorok let”, miejsce wydania Kijów, prawdopodobnie sfingowane.

¹³ K a r s k i j, Bieorusy o.c. t. I. str. 445—446.

¹⁴ W obozach powstańczych na Białorusi śpiewano pieśni od słów: „Hej-ha razem chłopcy, hu-ha my młodcy. Hej-ha z Polakami, hu-ha Boh s nami. I na Bożu zdajma wolu, naszy śliozy i niewolu” lub też: „Ach ty moja czarnobriwa. Budź zdarowa i szczaśliwa. Lublu ciebie, lubić budu i nikoli nie zabudu. Oj u chacie nieastatsia, koli treba iści dratsia, za radnuju nieszczasnuju, Polszczu naszu mać swiatuju.” Marzenia, Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 przez Ignacego A r a m o w i c z a Bendlikon 1865, str. 22—23.

¹⁵ Datę tę prowizorycznie podaje O. P. M o r o z o w a, Materiały k biografii Bronisława Szwarcce. Wosstanie 1863 g i rusko-polskije rewolucionnyje swiazi 6-och godów, Moskwa 1960, str. 129.

skiej pracę spiskową, zyskując zwolenników wśród oficjalistów dworskich, robotników białostockiego okręgu włókienniczego i pracowników kolei. Koło kierowane przez Szwarcego nawiązało łączność z ośrodkiem grodzieńskim, w którym działali Konstanty Kalinowski, Walery Wróblewski i Feliks Różański. Głównym terenem działalności koła białostockiego była wieś, zasadniczym celem — przygotowanie chłopstwa białoruskiego do udziału w przyszłym powstaniu. Koło przygotowywało broń i organizowało manifestacje patriotyczne¹⁶. W liście do Mierosławskiego z 1861 r. Szwarce pisał, że gdyby nie ziemianstwo, które szkodzi sprawie „przez postępowanie swoje z chłopami... można by wielką część wieśniaków poruszyć, jak będą wierzyli w obiecane im przez nas w imię Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej obrodziejstwa”¹⁷. (Ryc. 2).



Ryc. 2. Bronisław Szwarce. Fotografia z 1862 r.

W roku 1861 założył Szwarce w Białymstoku tajną drukarnię, w której drukowano różne gawędy i piosenki rewolucyjne dla ludu białoruskiego. Prawdopodobnie w tej to drukarni odbijał Szwarce „Hutorkę dwóch susiedou”. Wiadomo, że „Hutorka” ukazywała się w latach 1861—1862, brak jednakże danych, aby można było ustalić ilość wydanych numerów, niektóre zaś znane w literaturze egzemplarze „Hutorki” nie mają w ogóle żadnej numeracji¹⁸. Gąsiorowski podaje, że „Hutorkę dwóch susiedou” pomagał Szwarcemu drukować Hryniewiecki. Pisarski zaś pisze, że współre-

¹⁶ Szwarce pisze, że brał „najwyższy udział we wszystkich manifestacjach kościelnych i innych, nawołując do zbierania pieniędzy i broni dla niechybnego i wkrótce mającego nastąpić powstania”. B. Szwarce, Założenie Komitetu Centralnego w r. 1862, „W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego”, Lwów 1903, str. 443.

¹⁷ M. Złotorzycka, Bronisław Szwarce. „Niepodległość” t. VII, z 2 (16), 1933, str. 167.

¹⁸ Np. S. Zieliński zna sześć numerów „Hutorki dwóch susiedou”, patrz: St. Zieliński, Materiały do powstania styczniowego. Prasa tajna, B. N., sygn. IV, 6553, k. 49; J. Gąsiorowski, Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego, Warszawa 1923.

daktorem tym był Adolf Hryniewiecki¹⁹. Chodzi być może o Adolfa Hryniewieckiego, organizatora pierwszych manifestacji patriotycznych w Wilnie, który został aresztowany w czasie manifestacji w Katedrze Wileńskiej 8 maja 1861 r. Wychodząc więc z założenia, że Hryniewiecki był jednym z redaktorów „Hutorki dwóch susiedou”, należałoby przyjąć, że numer 1 tego pisma musiał się ukazać przed majem 1861 r. Okoliczność ta rzuca także interesujące światło na mało zbadaną sprawę kontaktów między kołami spiskowymi w Wilnie i Białymstoku²⁰.

Od lutego 1862 r. agentura policyjna zaczęła dostarczać informacji o antyrządowej robocie Bronisława Szwarcego. Z wiosny zaś prawdopodobnie pochodzi relacja żandarmerii o jego działalności w Białymstoku: „Przemieszkujący w Białymstoku, a od roku 1860 należący do Towarzystwa Budowy Kolei Żelaznej, architekt Bronisław Szwarce, pierwiej zamieszkały jako cudzoziemiec, syn polskiego wychodźcy, znajduje się pod tajnym nadzorem. Brał tu udział w śpiewaniu hymnów, których treść, jak sam przyznaje, jest rewolucyjna... usiłował budzić ducha patriotyzmu i donosił o wszystkim, co się dzieje w Warszawie. Wszystko to wskazuje na konieczność usunięcia Szwarcego z Białegostoku”²¹. W maju zaś 1862 r. generał-gubernator wileński Nazimow powziął decyzję o wydaleniu Szwarcego za granicę²². Nie została ona wykonana. Szwarce bowiem, ostrzeżony przez znajomego żandarma, zdołał zbiec do Warszawy, gdzie dalej rozwijał działalność jako członek Komitetu Centralnego. „Hutorka dwóch susiedou” ukazywała się jednak w dalszym ciągu, choć Szwarce wyjechał z Białegostoku. Dowodzi tego nr 4 tego pisma, w którym mowa prawdopodobnie o manifestacji powstańczej z 22.I.1863 r. Skład redakcji „Hutorki” z tego okresu nie jest znany. Trudno przypuszczać, by Szwarce, który co prawda, wpadał czasem nielegalnie do Grodzieńskiego²³, redagował ją w dalszym ciągu. „Hutorka dwóch susiedou” wychodziła w postaci broszurek, drukowanych po białorusku czcionkami łacińskimi. Wszystkie znane mi egzemplarze „Hutorki” (nry 3 i 4 oraz jeden nie numerowa-

¹⁹ S. Pisarski, Prasa tajna powstania styczniowego, B. N., sygn. IV, 6549, str. 180.

²⁰ Zachowały się dość fragmentaryczne na ogół dane o działalności Szwarcego w Wilnie. W 1861 r. próbował on z ramienia Komitetu Miejskiego porozumieć się w Wilnie z miejscowymi spiskowcami. Por. Ziotorzycka, Bronisław Szwarce o.c., str. 166, B. Limanowski, Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r., Lwów 1909, str. 138.

²¹ Publikacja „Karta z niedawnej przeszłości” W. Daleckiej w piśmie „Na ziemi naszej”, Lwów 1915, nr 15.

²² Gubernator grodzieński do ministra spraw wewnętrznych 28.V.1862, KGG w. t. 1861, nr 73, cz. 3, k. 68.

²³ Patrz Ziotorzycka, Bronisław Szwarce, o.c., str. 167.

ny) napisane są w formie gawędy dwóch chłopów — Józefa z Mateuszem i mają układ wierszowany.

Jakie były zasadnicze motywy ideologiczne „Hutorki dwóch susedou”? Jeśli chodzi o zasadniczą dla wsi sprawę, tj. własność ziemską, pismo stoi na stanowisku bezwzględnego przekazania chłopom na własność uprawianych przez nich gruntów i prawa do wyłącznego nimi dysponowania bez powinności na rzecz dworu. Mateusz tłumaczy Józefowi istotny sens reformy uwłaszczeniowej z 1861 roku.

Prauda, panszczyzny nie budzie,
To czy uże swobodny ludzie?
Za to panu tre płacici,
A choć pan nie budzie bici,
Nie dohodzi sekretaru,
A jak jon po pryhoworu
Zadaść tobie zo dwie sotni,
To i sobaka z podworotni
Nie zabresze „szkoda, szkoda”,
Otoż tobie i swoboda.

(Nr 3)

J ó z e f:

Ach mój dziątku dorohieńki,
Ciapier to poznali wsieńki,
Szto nas pohańcy moskali,
Jak chacieli, aszukali.
Musi pany podkupili,
Kab my panszczyynu chadzili.

W odpowiedzi Mateusz przekonuje Józefa, że wszystkiemu car jest winien, bo trzyma z panami i nie chce żadnej chłopskiej wolności.

Bo kab chcieu wolności naszej,
Toby jon zrabiu inaczej:
I podatku nie chacieuby,
Ale wsim panam wieleuby,
Mużykam ziemlu addaci,
I pań musieuby mauczaci.

Przekonany w końcu przez Mateusza, że rząd carski mimo wszystkich jego zapewnień o swoich dobrodziejstwach dla chłopów, źle im w gruncie rzeczy życzy, Józef mówi:

Bo hdzieź ziemia, hdzieź swaboda,
 Szto dać mieli dla naroda?
 Tolko hramotu prysłali
 I wiałać, kab podpisali,
 Szto uże my kontenty wsieńki.

(Nr 4)

Załatwienie sprawy własności ziemi dla chłopów zależy więc od likwidacji panowania caratu na ziemiach białoruskich. Podstawowe ostrze „Hutorki dwóch susiedou” zwrócone jest przeciwko rządowi carskiemu, przeciwko jego miejscowej administracji, która jak zmora wisi nad chłopem i z której „każdy wydziere, jak może”. Jeden z numerów „Hutorki”²⁴ informuje chłopów o manifestacji religijnej w Warszawie, rozpędzonej przez wojsko carskie, pisze o prześladowaniach religijnych na Białorusi, o kasacie Unii, o ciężkiej dla chłopów powinności rekruckiej. Autorzy pisma wyraźnie chcą sprostować lansowane przez władzę carską w środowisku chłopskim iluzje o „dobrym carze”, od którego należy się spodziewać nowych dobrodziejstw dla ludu. Na pytanie Józefa: „Musi toho car nie znaje?” Mateusz odpowiada:

Oj car wsieńko znaje,
 Dej sam jeszcze pomahaje,
 Bo wsim swoim senatorom,
 Ministrom, gubernatorom,
 Tysiącami płacić hroszy,
 Tom bolsz, kto złodziej horszy,
 Kab jemu nie piereszkadzali
 I z ludziej drać pamahali.

(Nr 3)

Jedynie polski ruch wyzwolenczy może zapewnić chłopom ziemię i wolność.

Ale jak Polak nieboże
 Nie dać muzyku opieki,
 To my zhiniem na wiek wieki

Jeśli chłopów poprą przyszłe powstanie, to:

Polaki za nagrodu
 Daduć ziemi i swobodu
 I nie budzie oszukaństwa
 Ani zdzierstwa, ni poddźństwa.

(Nr 4)

²⁴ Nie numerowany i nie datowany, od słów „Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Prawdopodobnie N 1, sądząc z jego charakteru wprowadzającego.

Boć to przecież już za Kościuszki:

Jak Polak wsiemu narodu
Chacieu dać swabodu,

ale przeszkodził temu rząd zaborczy.

Nie ulega wątpliwości, że autorzy pisma usiłowali wygrać przeciwko caratowi wzbурzenie wśród chłopów, powstałe na tle polityki caratu na tych ziemiach — niezadowolone z carskiego manifestu uwłaszczeniowego, z nadużyć administracji rosyjskiej, a także masowy opór przeciwko kasacie Unii i rusyfikacji szkolnictwa wiejskiego. Interesujące są próby rozbudzenia w środowisku chłopskim wiary w przyjście Francuzów, którzy uwolnią chłopstwo od caratu i panów. Car nawet manifest z 19.II.1861 r. musiał ogłosić pod naciskiem Francuzów, bo jeszcze pod Sewastopolem Francuz kazał caratowi:

Kab narodu wolność dali
I kab czerez lat dwanaście
Brać rekruta nie mieu właści,
I kab wojska mniej trymali,
I podatek mniejszy brali,
Także Uniju Swiatuju,
Kab wiernuli.

(Nr 3)

Motyw o Francuzach znajdujemy zresztą nie tylko w „Hutorce dwóch susiedou”, powtarza się on niemal we wszystkich wydawnictwach białoruskich, pochodzących z kół spiskowych. Mniej istotne jest w danym wypadku, czy autorzy „Hutorki” sami szczerze wierzyli w możliwość interwencji obcych mocarstw w wypadku powstania. Chodziło niewątpliwie o wyzyskanie tłących jeszcze w środowisku chłopskim iluzji i wiary w przyjście Francuzów. Nieznany uczestnik powstania styczniowego w liście swym do wydawanej w Lipsku „Ojczyzny” (podpis „Litwin”) pisze, że gdy przybył w 1861 r. na Litwę uderzyła go jakaś bliżej nie określona sympatia ludu do Francuzów. Wersja „Hutorki” o Francuzie, który pod Sewastopolem zażądał wolności dla chłopów, była prawdopodobnie oparta na rzeczywistości kursujących wśród chłopów pogłoskach. „Litwin” pisze, że chłopcy wierzyli, iż reformy w 1861 r. dokonano na skutek interwencji Francuzów. Weteranów zaś napoleońskich, „których opowiadania przeszły w tradycję, posiadała prawie każda okolica na Litwie”²⁵. Podobnego zresztą motywu agita-

²⁵ „Ojczyzna”, Lipsk, nr 38 z 16.VI.1864 r.

cyjnego używali powstańcy w 1863 r. Aresztowany w 1863 r. chłop Rafał Leika z pow. wilkomierskiego w gub. kowieńskiej głosił chłopom, że „każdemu, który się znajdzie w wojsku powstańczym, Francuzi płacą żołąd — 1 rubel w srebrze, następnie zaś przekażą mu na własność ziemię”²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że „Hutorkę dwóch susiedou” cechuje słabszy radykalizm społeczny niż jednocześnie wydawaną „Muzycką praukę” Kalinowskiego. Odnosi się wrażenie, że autorzy tego pisma, stojąc na stanowisku załatwienia słusznych żądań chłopów w przygotowywanym powstaniu, jednocześnie starali się złagodzić stosunki między chłopem a dworem. Należy zdać sobie sprawę z klimatu politycznego, w którym działali spiskowcy. Chorobliwa niemal obawa, że mogą się powtórzyć wypadki galicyjskie, ogarnęła w tym czasie całe społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi. Mocno zaniepokojone były także elementy spiskowe. W warunkach, kiedy miasta i warstwy typowo miejskie — mieszczaństwo i proletariatus były słabo rozwinięte, element szlachecki w jeszcze większym stopniu niż w Królestwie był tutaj główną bazą rekrutacyjną dla ośrodków konspiracyjnych. Do ostatniej chwili przecież organizacja spiskowa nie zdołała zapuścić głębszych korzeni na gruncie chłopskim, a powstanie musieli spiskowcy rozpoczynać o własnych niemal siłach. W praktyce działalność większości „czerwonych” sprowadzała się do wywarcia presji moralnej na ziemiaństwo, aby zaspokoiło ono słuszne żądania chłopów (uciekając się nawet często do straszaka” rzezi galicyjskiej”) i do pozyskania chłopstwa przez wysunięcie żywotnej dla niego sprawy własności ziemi. Spiskowcy ci jednak unikali zadrażnień klasowych, na czym według dość szerokiego w tych kołach przekonania — zależało rządowi zaborczemu. Jednak dążenie do złagodzenia stanu napięcia między ziemianinem a chłopem, mimo że sympatie spiskowców były po stronie tego ostatniego, musiało często prowadzić do nawoływań takich, jak w nrze 4 „Hutorki dwóch susiedou”.

Kali chozem być szczaśliwy,
 Treba, kab byli cierpliwy
 Do pory panam służyci
 Albo czynsze im płacici,
 A jak nasza słońca zyjdzie,
 Jak Polak z Francuzem przydzie,
 Tohdy my zahulajem,

²⁶ Vyt. Steponaitis, Medžiaga 1863—64 metu sukilimo istorijai, „Karo Archyvas” 1925, nr 2. str. 69.

W ostry kosi jak zahrajem,
 — — — — —

A Polaki za nagrodu
 Daduć ziemi i swabodu
 I nie budzie oszukaństwa,
 Ani zdzierstwa, ni poddaństwa.

Gdy masy chłopskie po 1861 r. wzmogły właśnie walkę o zaprzestanie wszelkich powinności dla dworu, podobnych nawoływań do dalszego pełnienia powinności, dopóki rząd polski „legalnie” da chłopom ziemię i zniesie wszelkie formy poddaństwa, wieś nie mogła, oczywiście przyjąć przychylnie. Autorzy „Hutorki” nie apologizują jednak ogółu ziemiaństwa, głosząc chłopom, że powstanie polskie ukarze surowo „złych” panów, którzy się pastwili nad chłopami. Mateusz powiada:

Polak sumlenie maje,
 Chocze wsienko rozuznaci,
 Kab złych ludzie ukaraci,
 Bo byli pany lichije
 I czynouniki takije,
 Szto mużyckije słozy pili
 I z moskałom w zholdzi żyli,
 To Polaki nie darując
 Oj pany to dobre czując

Potem zaś następuje twierdzeniem, że są jednak i tacy panowie

„Szto po ludzku z ludźmi żyli,
 To kab hetakim broń boże
 Kryudy nie zrobić nieboże.

(Nr 4)

Idea ta nie jest nowa. Myśl łączenia się z „dobrymi” panami, a jednocześnie nawoływanie szlachty do wyrzeczenia się części przywilejów klasowych dla dobra Ojczyzny, sięga jeszcze czasów TDP i jest naturalnym wynikiem specyficznych warunków, w których musieli działać polscy spiskowcy. Zresztą o „złych” i „dobrych” panach pisał w Złotej Książeczce także Piotr Sciegienny.

Wypadki przechwycenia egzemplarzy „Hutorki dwóch susiedou” przez władze były raczej rzadkie. Zdarzało się to przeważnie w guberniach grodzieńskiej i wileńskiej. W maju 1862 r. szeregowiec smoleńskiego pułku piechoty Kołnierow znalazł na drodze prowadzącej z Białegostoku do Wasilkowa dwa egzemplarze „Hutorki dwóch su-

siedou”²⁷. W dniu 2.VI.1862 r. gubernator grodzieński zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych o znalezieniu „Hutorki dwóch susiedou” u chłopą Hołowni²⁸. Jesienią 1862 r. decyzją generał-gubernatora Nazimowa usunięty został z zajmowanego stanowiska wikary Dereszkiewicz z m-ka Rożanystok „na skutek oświadczenia kilku chłopów, u których znaleziono podburzające ulotki w duchu socjalnym pod nazwą „Hutorka”²⁹, że ulotki te otrzymali oni podczas święta Św. Ducha od księdza Dereszkiewicza; rozdawał on je parafianom, którzy przyjechali na nabożeństwo”³⁰. 13 listopada 1863 r. władze ujawniły nr 3 „Hutorki dwóch susiedou”. Pismo kolportował chłop pow. oszmiańskiego W. Tomaszewicz³¹. O rozpowszechnianiu pism rewolucyjnych wśród ludu pisze także w swych wspomnieniach z białostockiego Franciszek Biłgorajski³².

Do tego samego rodzaju tajnych wydawnictw białoruskich należy „Hutorka Staroho Dzieda”. Spotykane czasem w literaturze twierdzenie, że „Hutorkę Staroho Dzieda” wydawał Konstanty Kalinowski, jest niewątpliwie błędne. Zdzisław Janczewski zeznał w Tymczasowej Komisji Śledczej, że „Hutorkę Staroho Dzieda” i „Muzykę Praudę” redagował Konstanty Kalinowski³³. Bronisław Szwarce zaś na marginesie wspomnień Burzyńskiego wyraźnie notuje: „Od maja 1862 r. byłem nielegalnym uciekły z Białegostoku, gdzie zaprowadziłem bojową organizację już w 1861 r. i drukowałem, razem z Białokozem i Hryniewieckim, pierwsze białoruskie pisemko „Hutorkę Staroho Dzieda”³⁴. Nie chodzi tu jednak o Adolfa Hryniewieckiego — członka spisku wileńskiego, ale o bliżej nieznaną postać księdza Hryniewieckiego³⁵. Zbiega się to zresztą z podaną przez Szwarcego wiadomością, że „Hutorkę Staroho Dzieda” drukowano na plebanii pod Białym-

²⁷ Relacja gubernatora grodzieńskiego do ministra spraw wewnętrznych z 28.V.1862 KGG w. t., 1861, nr 73, cz. 3, k. 73.

²⁸ Archiwalne materiały murawiołowskiego muzeja (dalej AMMM) ks. VI, cz. I, Wilna 1913, str. 91.

²⁹ Mogła to także być inna „Hutorka” tzw. „Hutorka Staroho Dzieda”, o której mowa niżej.

³⁰ AMMM, ks. VI, cz. I str. 178.

³¹ KGG w. t., 1863, nr 1027, k. 8—9.

³² „W tymże czasie zjawiały się pomiędzy ludem pisma buntownicze w języku rusińskim i polskim”. Fr. Biłgorajski, Pamiętniki o sprawie chłopskiej w 1863 roku, Wrocław 1956, str. 28.

³³ Np. S. N. Dranicyn, Polskoje wosstanieje 1863 g. i jewo klasowaja suszcznost, Leningrad 1937, str. 176; patrz także rękopis zeznań Janczewskiego o tajnej prasie rewolucyjnej w „Materiałach do dziejów powstania styczniowego” w dziale rękopisów Biblioteki Państwowej im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie.

³⁴ Burzyński, Wspomnienia z czasów młodości, „Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864”, t. IV, Lwów 1894, str. 178.

³⁵ O ks. Hryniewieckim jako współredaktorze „Hutorki Staroho Dzieda” pisze też S. Pisarski, Prasa tajna..., o.c., str. 49.

stokiem³⁶. W układaniu „Hutorki” brał także udział Wincenty Korotyński, członek redakcji „Kuriera Wileńskiego”, długoletni przyjaciel Władysława Syrokomli. W pamięci syna jego Bruno-Wincentego Korotyńskiego zachował się ślad, że ojciec jego napisał na początku lat sześćdziesiątych „kilka utworów dla ludu o tendencji rewolucyjnej pod ogólnym tytułem Hutorka Staroho Dzieda”³⁷. Udział w redakcji „Hutorki” stale zamieszkałego w Wilnie Wincentego Korotyńskiego³⁸ jest nie tylko nowym dowodem kontaktów białostockiego ośrodka spiskowego z Wilnem. W wypadku Korotyńskiego mamy do czynienia ze zjawiskiem dość charakterystycznym dla większości inteligencji wileńskiej, która wpatrzona w młodego cesarza, porwana iluzoryczną wizją przyszłości narodu pod nowym panowaniem, po kilku już latach wyzbyła się swych nadziei, by przez wielu swych przedstawicieli wziąć udział w konspiracji.

Ilość wydanych numerów „Hutorki Staroho Dzieda” nie jest znana. Z całą pewnością można jednak twierdzić, że zaczęła ona wychodzić najwcześniej późną jesienią 1861 r. 17.X.1861 r., bowiem utworzony został w Warszawie Komitet Miejski, z którego ramienia Szwarce wydawał „Hutorkę”. Komitet starał się ogarnąć swymi wpływami całe Królestwo, a emisariusze jego, jak np. Bolesław Dehnel, docierali także do Białegostoku. Zachowały się wiadomości, że „Hutorkę Staroho Dzieda” zaczął Szwarce wydawać z polecenia Apolla Korzeniowskiego — inicjatora i kierownika Komitetu Miejskiego. Czcionek drukarskich dla tego wydawnictwa dostarczył do Białegostoku Dehnel³⁹. Pismo to przestało się chyba ukazywać z chwilą ucieczki Szwarcego do Warszawy w maju 1862 r. W znanym mi egzemplarzu „Hutorki Staroho Dzieda” (nie numerowanym i nie datowanym) wskazane są jako miejsce i rok wydania: „Paryż 1862 r. lutego 25(15) dnia”. W końcu tekstu zamieszczony jest nie podpisany wiersz „Dobryje wieści”. (Rycina 1). Wiersz ten został napisany w okresie Wiosny Ludów przez Władysława Syrokomlę i w latach 1848—1849 rozpowszechniony był w wielu odpisach wśród chłopów białoruskich. Najprawdopodobniej redakcja „Hutorki” podała Paryż jako miejsce wydania pisma, by zmylić czujność po-

³⁶ Szwarce nie określa miejscowości, gdzie znajdowała się ta plebania, Założenie komitetu..., o.c., str. 444.

³⁷ B. W. Korotyński, O ludziach i rzeczach wspomnienia, cz. I. Kraków-Zabrze 1944/48 (maszynopis), Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Warszawie.

³⁸ Korotyński opuścił Wilno i przeniósł się do Warszawy dopiero po powstaniu styczniowym wobec zmniejszonych możliwości dziennikarstwa polskiego na gruncie wileńskim.

³⁹ St. Pisarski, Prasa tajna..., o.c. str. 49; Franciszek Jaworski, Bronisław Szwarce „Tydzień”, Lwów 1902, nr 51 z 21.XII.1902; B. Limanowski, Historia powstania..., o.c., str. 138.

licji i zwrócić jej uwagę w kierunku emigracji⁴⁰. Należy jednak przypuszczać, że władze natrafiły na jakieś ślady „Hutorki Staroho Dzieda”. Bruno Korotyński podaje zasłyszaną później w rodzinie wiadomość, że w mieszkaniu jego ojca w Wilnie zjawiała się pewnej nocy policja i dokonała rewizji, nie znalazła jednak żadnych materiałów antyrządowych. Niemniej jednak ojciec jego był źle notowany w policji i nazwisko jego znalazło się w spisach osób politycznie nielojalnych⁴¹.

Treść ideowa „Hutorki Staroho Dzieda” dosyć znacznie odbiega od „Hutorki dwóch susiedou”, gdyż mniej uwzględnia zasadnicze przeciwności dla chłopstwa zagadnienia socjalne. Broszura ta, też pisana wierszem, stara się przekonać chłopów, że głównym winowajcą wszystkich ich utrapień i nieszczęść jest rząd carski. W dostępnej dla chłopów formie opowiedziane są dzieje Polski po rozbiorach, powstania narodowe oraz szczególnie często wspomina się o pomocy udzielanej Polakom przez Francję. Po upadku Polski:

Moskal u Polszczy razsieusia,
Oj da zaraz u kości wjeusia,
Stau podatki wybierać,
U rekruty zabierać

Stau kościoły adbierać,
Zaczau ksiendzou rozhaniać,
Drugim wielu być popami,
Chadzić u ryzach z baradami

Czynouniki usio zbytkujuć
Abdzierajuć i katujuć,
Hłumiać, kryudziać, razbiwajuć
I płakać nie pozwalajuć.

Nie ulega wątpliwości, że ruch chłopski na Litwie i Białorusi był wymierzony nie tylko przeciw ziemianstwu, ale też w dużym stopniu przeciwko represjom narodowym, przeciwko prześladowaniom religijnym, kasacie Unii oraz całemu lokalnemu aparatowi urzędniczemu. W tym sensie nawoływania „Hutorki Staroho Dzieda” na pewno częściowo odpowiadały tym spontanicznym prądom, które nurtowały na

⁴⁰ Myli się niewątpliwie Bruno Korotyński twierdząc, że „Hutorkę Staroho Dzieda” drukowano w Krakowie, B. W. Korotyński, O ludziach i rzeczach..., o.c., k. 51.

⁴¹ Ibidem, k. 51.

wsi białoruskiej. Mimo wszystko jednak zasadniczym zagadnieniem dla chłopstwa pozostawała kwestia ziemi, która w tym okresie, po proklamowaniu reformy uwłaszczeniowej, nabrała szczególnej ostrości. W ruchu chłopskim walka o ziemię przeplatała się z walką narodową, czego głównym wyrazem była obrona wiary i języka. W ideach lansowanych przez „Hutorkę Staroho Dzieda” ten właśnie najżywotniejszy czynnik ruchu chłopskiego, jakim była walka o ziemię, odgrywa jednak mniejszą rolę. Bezsprzecznie „Hutorka Staroho Dzieda” stoi na stanowisku, że chłopom należy się własność ziemi i swoboda obywatelska. Ideę tę proklamuje też wyraźnie wiersz „Dobryje wieści”, głoszący chłopom, że rozpoczyna się bój, gdy:

Bjućsia dla sławy, swabody i cześci
I robiać wolnych ludziej z muzykou.

Nadejdzie czas, gdy „pany muzyckich słoz nie zabieruć”, a chłopci zostaną zrównani w prawach ze szlachtą. Zasadnicza jednak dążność „Hutorki Staroho Dzieda” do sparaliżowania antypolskiej propagandy, krzewionej przez władze carskie, i przeciągnięcia chłopów na stronę spiskowców polskich prowadzi do złagodzenia winy ziemiaństwa, które jak głoszą autorzy tego pisma, ponosi znacznie mniejszą niż carat odpowiedzialność wobec chłopstwa. Nieprawdą jest:

Szto pany piereszkadzajuć,
Szto krucili i płacili
I Moskala padkupili...

Albo:

Katoryje pany spahadali,
Wolność ludziom dać żądali,
Tych u kleszczy Moskal żau,
A nas na Skarb zabierau.

Skutek takiej propagandy nie był chyba doniosły, a zależał od stosunków między wsią a dworem w poszczególnych miejscowościach, konkretnych stosunków między chłopem a władzami. Wypadki ujawnienia przez władze carskie „Hutorki Staroho Dzieda” były, o ile wiadomo, bardzo rzadkie. 10.XI.1861 r. Wydział III zawiadomił generał-gubernatora wileńskiego Nazimowa, że pismo to rozpowszechnia wśród chłopów ksiądz Rutkowski z pow. święciańskiego. Prawdopodobnie w wyniku dochodzenia Nazimow zawiadomił 31.XII.1861 r. Wydział III, że ks. Rutkowski „...kazaniami swoimi podburza chłopów, a prócz tego też pomaga w rozpowszechnianiu między niższymi stanami buntowni-

czego wiersza pt. „Hutorka Staroho Dzieda”⁴². Ostatecznie jednak księdzu Rutkowskiemu winy nie udowodniono.

Swoistą trawestacją „Hutorki Staroho Dzieda” jest „Opowiadanie dziadka” (pełny tytuł litewski: „Pasaka senelio. Surasze Wargdienielis įsz Lietuwos”, 1861). Autorem jego był Mikołaj Akielewicz, poeta i polsko-litewski działacz niepodległościowy. Syn chłopca z pow. mariampolskiego, zesłanego na katorgę za udział w powstaniu listopadowym, staje się Akielewicz w latach pięćdziesiątych czynnym działaczem w kołach dziennikarskich Wilna i Warszawy. Gdy w pierwszych latach panowania Aleksandra II program pracy organicznej zyskał wśród inteligencji wileńskiej szczególnie dużą popularność, Akielewicz stał się jednym z aktywniejszych szermierzy tego kierunku, posuwając się czasem za daleko w swych nadziejach na liberalizm nowego władcy. Potępiony wraz z Kirkorem i Odyńcem przez Juliana Klaczkę w „Odstępcach”, odtrącony przez społeczeństwo, opuścił stolicę Litwy, ale już w latach sześćdziesiątych porwany rewolucyjnym nurtem, rozpoczął działalność konspiracyjną. Dużo pisał i drukował po litewsku, działalnością swoją dając początki litewskiej publicystyce rewolucyjnej. W kwietniu 1861 r. wyjechał Akielewicz z Augustowskiego na Wołyń i Litwę, gdzie pracował jako nauczyciel prywatny w dworach miejscowej szlachty⁴³. Ówczesny udział Akielewicza w ruchu konspiracyjnym jest na ogół mało zbadany, z całą pewnością jednak można twierdzić, że on to właśnie był autorem masowo rozpowszechnianych na Litwie w latach 1861—1862 ulotek litewskich z ryciną złamanego krzyża, nawołujących do solidarności z manifestacjami warszawskim⁴⁴. Wiosną 1861 r. Akielewicz przekazał do Kłajpedy przez studenta Bronisława Bucewicza rękopis dwóch ulotek w języku litewskim w celu wydrukowania ich u miejscowego drukarza Horcha⁴⁵. Było to wspomniane „Opowiadanie dziadka” oraz inna ulotka: „List dziadka z Wilna” (pełny tytuł litewski: „Gromata Vilniaus Senelio”, 1861). Horch, czy dlatego, że miał kontakty z policją, czy też ze zwykłej obawy, zawiadomił władze pruskie, te zaś z kolei przekazały wiadomość do Rosji, Bucewicza ujęto, przy nim zaś znaleziono teksty obu odezw. Sprawa ta stała się początkiem długiej bo

⁴² AMMM, ks. VI, cz. I, str. 42.

⁴³ Bartoszewicz, Prowincjonalista litewski sprzed pół wieku, „Kurier Warszawski” 1912, nr 9/10; AMMM, ks. VI, cz. I, str. 7; M. Biržiška, Musu raštu istorija, Kaunas 1920, str. 34, 39.

⁴⁴ V Biržiška, Lietuvių bibliografija, II dalis, Kaunas 1926, poz. 1332.

⁴⁵ W 1862 r. wywiad rosyjski we Francji przekazał do Petersburga nazwisko Mikołaja Akielewicza w liczbie wielu innych kierowniczych postaci obozu demokratycznego na emigracji. Według danych wywiadu Akielewicz mieszkał w tym czasie w Paryżu. Wydział III do generał-gubernatora wileńskiego Nazimowa 2.IV. 1862, AMMM, ks. VI, cz. I, str. 43.

ciągającej się aż do roku 1904, fali aresztowań związanych z przerwaniem druków litewskich przez granicę pruską.

„Opowiadanie dziadka” ogłosił po raz pierwszy z oryginału Janulaitis⁴⁶. Wydaje się, że Przybyszewski był w błędzie, gdy pisał, że „Opowiadanie dziadka” jest zwykłą przeróbką na język litewski „Hutorki Staroho Dzieda”⁴⁷. Uważne porównanie obu tekstów pozwala dostrzec kilka merytorycznie różniących się ustępów. Jeśli zasadnicza koncepcja obu dokumentów jest jednakowa — unieszkodliwienie propagandy carskiej w środowisku chłopskim oraz wygranie przeciw caratowi momentów religijnych — to tekst litewski mocniej akcentuje zagadnienia socjalne. Akielewicz w sposób bardziej zdecydowany wyświadcza sprawę własności ziemi dla chłopstwa i wyjaśnia chłopom istotny sens reformy uwłaszczeniowej z 1861 r. „Dziadek” mówi: „Dają teraz wolność i czynią nieco dobrze, ale czekać każą dwa lata. Już nie chcemy więcej znosić jarzma... Gdyby cesarz tylko chciał, dobra by nam mógł przysporzyć. I panowie by go sobie nie skłonili, i nikt by mu nie przeszkodził uwolnić niewolników, ludziom grunta dać na własność”⁴⁸. Trudno stwierdzić, czy „Opowiadanie dziadka” zostało wydrukowane mimo ingerencji policji pruskiej. Chociaż oba rękopisy („Opowiadanie dziadka” oraz „List dziadka”) trafiły do władz carskich, to jednak w papierach Akielewicza badacze znajdowali później inne egzemplarze rękopisów tychże odezów. Nasuwa to myśl, że Akielewicz odpisy zachował na wszelki wypadek, by je ewentualnie wykorzystać w druku poza drukarnią Horcha w Kłajpedzie. Np. Vaclovas Biržiška uważa, że rękopis odezwy litewskiej z 1861 r., znajdujący się w papierach Akielewicza w księgozbiornicy po Kraszewskim we Lwowie, jest niezaprzeczalnie jedną z dwóch wymienionych broszur⁴⁹. Niezależnie jednak od tego, czy „Opowiadanie” zostało wydrukowane, a być może rozpowszechniane w rękopisie, należy stwierdzić, że jest to niewątpliwie wartościowy dokument do charakterystyki ideologii „czerwonych” na Litwie w przeddzień powstania styczniowego oraz poglądów samego Akielewicza.

W ogólności należy zaznaczyć, że chociaż „Hutorka dwóch susiedou” i „Hutorka Staroho Dzieda” mniej uwzględniają zagadnienia socjalne, trudno jednak zgodzić się ze zdaniem, że są one wyrazem ideologii reakcyjnych obszarników. Np. Łuszczyccki uważa, że „Hutorka Staroho Dzieda” została „napisana na specjalne zamówienie obszarni-

⁴⁶ A. Janulaitis, Spausdinti ir niespausdinti 1863 m sukilimo raštai, „Karo Archyvas”, Kaunas 1925, t. I.

⁴⁷ E. Przybyszewski, Ideologia społeczna..., o.c., str. 119.

⁴⁸ Mój własny wolny przekład z wierszowanego tekstu „Opowiadanie dziadka”, ogłoszonego przez Janulaitisa, Spausdinti..., o.c., str. 215—216.

⁴⁹ Por. Biržiška, o.c., poz. 1278.

ków polskich”⁵⁰. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że obóz ziemiański był w tym okresie przeciwny ideologii powstańczej, którą bezsprzecznie reprezentują redakcje „Huterek”. Żaden z kierunków szlacheckich, a nawet lawirujące między „białymi” i „czerwonymi” litewskie „Koło Sybiraków”, nie stał na stanowisku walki zbrojnej. Poza tym stosunek olbrzymiej większości ziemiaństwa na Litwie i Białorusi do sprawy agrarnej sprowadzał się w zasadzie do uwolnienia chłopów, bez nadania im przy tym własności ziemskiej, autorzy zaś obu „Huterek” zajmują w tej kwestii wyraźnie odmienne stanowisko. W zasadzie idee autorów „Huterek” zbiegają się z programem obozu narodowego, ogłoszonym przez Komitet Centralny w numerze 1—6 „Ruchu”. Przybyszewski całkiem słusznie zauważył, że odezwa KC do chłopów z 12 sierpnia 1862 r. (przedrukowana następnie w Wilnie) nie jest pozbawiona ideowego pokrewieństwa z „Opowiadaniem dziadka” pióra Akielewicz⁵¹. Odezwa komunikuje chłopom: „... doszło do naszej wiadomości, że włościanie niektórych okolic nie wierzą w świętość sprawy polskiej”, oraz różnymi argumentami stara się przekonać chłopów, że otrzymają ziemię i wolność popierając walkę o Polskę, a nie słuchając antypolskiej agitacji caratu. Mowy nie ma, by obie „Hutorki”, jak pisze Łuszczycycki, sugerowały chłopom, że „... nie znajdują dla siebie lepszego ustroju niż ustrój obszarników polskich”⁵². Podobne twierdzenie nie ma nic wspólnego z treścią tych pism. O jaki zaś w rzeczywistości ustrój chodziło ich wydawcom, pisze sam Szwarce, zaznaczając, iż wydawał „Hutorkę Staroho Dzieda” po to, by przekonać „... lud litewski, że tylko od Rzeczypospolitej Polskiej dostanie ziemię i wolność”⁵³. Jako potwierdzenie tezy o konserwatywnych rzekomo dążnościach obu „Huterek” nie mogą również służyć ich pozostałe elementy ideowe, w których także można się dopatrzeć zgodności z ówczesnym programem Komitetu Centralnego, który według słów Przybyszewskiego — w dużej mierze jest „... organicznym rozwinięciem tego prymitywnego, budzącego się z wiosną 1861 roku” zrywu chłopskiego w imię nie tylko posiadania ziemi, ale też obrony wiary i narodowości. Podanie zresztą do wiadomości chłopów w nrze 4 „Hutorki dwóch susiedou” treści odezwy z 12.VIII.1862 czy też dekretów styczniowych Komitetu Centralnego rzuca wyraźne światło na kierunek ideowy, reprezentowany przez autorów pierwszej tajnej prasy białoruskiej⁵⁴. W końcu sama osoba Bronisława Szwarcego jako redaktora

⁵⁰ J. N. Łuszczycycki *Narysy pa historii...*, o.c., str. 167—169.

⁵¹ E. Przybyszewski, *Ideologia społeczna...*, o.c., str. 120.

⁵² J. N. Łuszczycycki, *Narysy...*, o.c., str. 167.

⁵³ *W czterdziestą rocznicę...*, o.c., str. 444.

⁵⁴ „Rząd polski ogłosił w manifeście, że przekaze wszystkim chłopom państwowym i skarbowym ziemię na wieczną własność”.

głównego „Hutorek” jest zaprzeczeniem tezy, że pisma te reprezentowały ideologię ziemiańską. Polak z urodzenia i uczucia, Francuz o robespierowskim radykalizmie⁵⁵, zetknąwszy się w kraju z sytuacją inną niż we Francji, przystosować się musiał do nowych stosunków, pozostał jednak osobą ideowo najbliższą Padlewskiemu i Dąbrowskiemu, ściągając na siebie wyrok śmierci, wydany przez wileńskich „białych”.

Osobną kartę w dziejach myśli rewolucyjnej na Białorusi stanowi „Mużyckaja Prauda”. Osoba redaktora głównego tego pisma została przez badaczy zidentyfikowana z mniejszym raczej trudem niż redakcje innych tajnych gazet, chociaż jeszcze w okresie międzywojennym zdarzały się w literaturze wyraźne co do tego pomyłki. Agurskij np. twierdził, że redaktorem „Mużyckiej Praudy” wcale nie był Kalinowski, redagowali zaś ją Wróblewski i Tomaszewski⁵⁶. Feliks Różański wyraźnie jednak pisze w swych wspomnieniach, że razem z Konstantym Kalinowskim wydawał „Mużycką Praudę”⁵⁷. Za redaktora tego pisma uważa też niezbitcie Kalinowskiego Limanowski⁵⁸. Skład personalny redakcji został ustalony przez badaczy w ostatnich latach⁵⁹. „Mużyckaja Prauda” była tworem pracy zespołowej, której zasadniczy kierunek nadawał Kalinowski. Pseudonim „Jaśko Haspadar z pad Vilni”, którym jest podpisany każdy numer, należy uważać za kolektywny. Prócz Kalinowskiego w redagowaniu pisma brali udział: geometra Feliks Różański, urzędnik akcyzy Stanisław Songin i oficer leśnictwa Walery Wróblewski. Trudno — oczywiście — ustalić, kto napisał teksty poszczególnych numerów. Udało się to tylko w jednym wypadku Abramawičiusowi, który ustalił, że autorem numeru trzeciego był Walery Wróblewski. Na egzemplarzu tym w dziale rękopisów Biblioteki AN LSRR widnieje napis ręką Tadeusza Wróblewskiego: „Pisał Walery Wróblewski”⁶⁰.

Miejsce druku „Mużyckiej Praudy” nie jest dokładnie znane. Prawdopodobnie pismo to drukowano w różnych miejscowościach, a przeważnie w Białymstoku, Grodnie i Wilnie. Pisarski twierdzi, że „Mużycką Praudę” drukowano w Mińsku⁶¹. Ogółem ukazało się 7 nu-

⁵⁵ Por. jego wspomnienia: Założenie Komitetu..., o.c., str. 449.

⁵⁶ Sz. Agurskij, Rewolucjonnoje dżiżenije w Biełorusi 1863—1917, Mińsk 1928, str. 20.

⁵⁷ F. Różański, Z województwa grodzieńskiego, „W czterdziestą rocznicę...”, str. 396.

⁵⁸ B. Limanowski, Historia powstania..., o.c., str. 171; tenże Szermierze wolności, Kraków 1911, str. 247.

⁵⁹ A. Smirnow „Mużyckaja Prauda”, Wosstanie 1863 goda i russko-pol-skije rewolucjonnyje swiazi 60-ch godow, Moskwa 1960; W. Abramawičius, Valerionas Vrublevskis, Vilnius 1958.

⁶⁰ W. Abramawičius, o.c., str. 42.

⁶¹ S. Pisarski, Prasa tajna..., o.c., str. 44.

merów tego pisma⁶². Z dotychczasowego stanu badań wynika, że numer 1 „Muzyckiej Praudy” ukazał się prawdopodobnie w czerwcu 1862, nr 2 na początku września 1862, numery 3, 4, 5 w okresie do stycznia 1863, nr 6, jak się zdaje, na początku 1863 r. nr 7 zaś — wiosną 1863 r.⁶³ Przyjęto na ogół uważać czerwiec za datę ukazania się pierwszego numeru „Muzyckiej Praudy”, na tej podstawie, że został wówczas ujawniony po raz pierwszy (w powiecie brzeskim⁶⁴). Gubernator grodzieński Haller zakomunikował 17.IX.1862 r. ministrowi spraw wewnętrznych, że nr 1 tej gazety „...jest w obiegu między chłopami około dwóch miesięcy, a drugi około dwóch tygodni”⁶⁵. Stankiewicz, stwierdza na tej podstawie, iż „...numer pierwszy „Muzyckiej Praudy” wyszedł w połowie lipca 1862 r.”⁶⁶

Prawdopodobnie, od pierwszych chwil redakcja była powiązana z ośrodkami warszawskimi. W czasie rewizji dokonanej przez policję w nocy z 31.VIII na 1.IX.1862 r. przy ul. Chmielnej w Warszawie w mieszkaniu członka Koła Studentów Szkoły Sztuk Pięknych, Aleksandra Sochaczewskiego, znaleziono olbrzymią jak na owe czasy ilość zmagazynowanej tajnej literatury. Były tu egzemplarze „Głosu Kapłana Polskiego”, „Strażnicy” i „Muzyckiej Praudy”⁶⁷. Mógł to być numer pierwszy tej gazety, ujawniony latem 1862 r.⁶⁸ Partia ta mogła być przeznaczona dla Białostockiego i została tam skierowana *via* Warszawa, ponieważ Białostoczczyzna w sensie powiązań organizacyjnych podlegała ośrodkom spiskowym w stolicy Królestwa⁶⁹.

Sprawa początków „Muzyckiej Praudy” wymaga dalszych badań, choć na przeszkodzie temu stoi przede wszystkim brak materiałów o charakterze pamiętnikarskim, pochodzących od osób to pismo redagujących. Nie sprecyzowane i niedokładne zresztą wspomnienia Feliksa

⁶² Sz. Agurskij twierdzi, że było 9 numerów, zalicza bowiem niesłusznie do „Muzyckiej Praudy” wszystkie inne druki podpisane przez „Jaśkę Haspadara z pad Vilni”, patrz Sz. Agurskij, *Revolucionnoje dwiżenije...*, o.c.

⁶³ A. M. Smirnow „Muzyckaja Prauda”, o.c., A. Stankiewicz, *Da historii biełaruskaho politycznaho wyzwalenia*, Wilno 1935; W. Kordowicz, o.c.; K. Kąkolewski, *Konstanty Kalinowski i jego pisma w latach 1862—1864*, w zbiorze: *Z dziejów współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 1956.

⁶⁴ A. M. Smirnow, „Muzyckaja Prauda”, o.c., str. 48.

⁶⁵ AMMM, ks VI, cz. I. str. 145.

⁶⁶ A. Stankiewicz, *Da historii...*, o.c., str. 26.

⁶⁷ Dane na podstawie pracy magisterskiej M. Rosenblata, *Żydzi warszawscy w przededniu powstania styczniowego*, Warszawa 1933, Archiwum ŻIH w Warszawie. Zespół prac rękopiśmiennych. Rosenblat opiera się na aktach Audorytoriatu Polowego w dawnym Archiwum Głównym, nr akt 133, 134.

⁶⁸ U Sochaczewskiego znaleziono też wiele nielegalnych broszur oraz broni. *Ibidem*.

⁶⁹ Na marginesie tej sprawy warto podkreślić zasługujący na uwagę fakt posyłania „Głosu Kapłana Polskiego” w tym okresie w wielu egzemplarzach na Litwę i Białoruś.

Różańskiego luki tej zastąpić nie mogą. W związku z tym warto nadmienić, że w obiegu były także nie numerowane egzemplarze „Muzyckiej Praudy”. Znał je Zieliński. Informując o wydrukowanej w „Głosie Wolnym” (nr 5) notatce, dotyczącej ukazania się nr 6 „Muzyckiej Praudy”, mówi on: „...atoli świstek ów, który znam nie jest numerowany⁷⁰. Trudno ustalić proveniencję tego nie numerowanego egzemplarza.⁷¹

Szersze omówienie kierunku ideowego „Muzyckiej Praudy”. stanowi temat osobny, związany z kompleksem wielu zagadnień bezpośrednio dotyczących programu lewicy „czerwonych”, i z obliczem ideowym samego Kalinowskiego. Sprawy te łącznie biorąc (bo chyba tylko w ten sposób można je rozpatrywać) wybiegają poza ramy tej rozprawy. Chciałbym jedynie scharakteryzować w ogólnych zarysach postulatory programowe tego pisma, nie wyczerpując całości poruszanych przez nie zagadnień.

Na wstępie należy zaznaczyć, że „Muzyckaja Prawda” różni się od „Hutorki dwóch susiedou” i „Hutorki Staroho Dzieda” znacznie mocniejszym zaakcentowaniem zagadnień socjalnych i wyraźnym ukazaniem antagonizmów społecznych. Tłumaczy podłoże sytuacji chłopów, upomina się o ich prawa, wskazuje winowajców. Już nr 1 gazety objaśnia: „Od Moskala i panów nie mamy czego się spodziewać, bo nie wolności, a krzywdy naszej i zdzierstwa oni chcą”. W nrze 5 „Muzyckiej Praudy” czytamy: „Mało tego, że z chłopą ściągają za różne podatki ostatnią koszulę, mało tego, że nigdzie nie możesz dojść do kawałka chleba, ale wszystko co zarobisz, musisz oddać diabli wiedzą komu i diabli wiedzą na co; tego mało jeszcze, że życie nasze gorsze jest od psiego — powiedzcież moi mili, czyż jest między nami ktokolwiek, kto by nie oplakiwał jeszcze swego syna albo swego brata, albo swego męża, którego car zabrał w rekruty i zapędził diabli wiedzą dokąd?”

Wiele uwagi poświęca Konstanty Kalinowski sprawie ukazania chłopom istotnego sensu reformy uwłaszczeniowej z 1861 roku. Wbrew ogłoszonym przez agentów carskich pogłoskom, że car dobrze życzy chłopom, pismo wyjaśnia, że ogłosił on reformę jedynie pod presją ludu, który domagał się ziemi: „Dwa lata temu, gdy żadnych jeszcze manifestów o wolności nie ogłaszano, lud w Petersburgu, Moskwie i w całej Rosji zaczął głośno krzyczeć, że jeśli rząd nie da mu swobody, to 19 lutego zbuntuje się on całą gromadą. Wówczas car się przestraszył i nakazał zjechać się senatowi, a ludowi ogłosił, że w dzień Postu

⁷⁰ St. Zieliński, Próba bibliografii prasy tajnej 1861—1864, „Książka” 1914, nr 5, str. 288.

⁷¹ Mógł on pochodzić z jego zbiorów prywatnych.

wolność otrzyma. Lud głupi uwierzył i rozszedł się, a car z senatem się naradziwszy, skoro tylko minął alarm, ogłosił zamiast wolności manifest, a w manifeste nakazuje chłopom odrabiać na razie po starym pańszczyznę, a po nowemu płacić więcej pieniędzy do skarbu dla piarsarzy, no i diabli wiedzą, na jakie cele. Pomyślcie teraz sami, czyż nie oszukują nas?" (nr 3.) O reformie uwłaszczeniowej tak pisze: „Gadali, omawiali i dużo pisali, a nic nie zrobili. A ten manifest, co car z senatem i panami dla nas napisał, to taki durny, że diabli wiedzą, do czego on podobny — żadnej w nim nie ma prawdy, nie ma dla nas żadnej z niego korzyści... Mogą jeszcze napisać i inny manifest, jeszcze większy od tego, ale i z tego drugiego manifestu tak samo nic dobrego nie będzie, jak i z pierwszego" (rycina 3).

Najdobitniej chyba sytuacja chłopów została przedstawiona w nrze 7 „Muzyckiej Praudy”, który się ukazał już w okresie powstania. Ciężkie warunki chłopów polegają na tym, że ziemi w dalszym ciągu nie posiadają, a muszą też płacić podatki i dawać rekruta: „Obiecał nam car ziemię. Urzędnicy, popy i moskale, wszyscy zgodnie nas oszukiwali, że car ma szczerą chęć, że da wolność, sprawiedliwą wolność. I słuchaliśmy cara. Kazał on nam dwa lata jeszcze odrabiać pańszczyznę, odbywaliśmy więc pańszczyznę. Kazał car, daliśmy jemu i rekruta, a samiśmy w milczeniu spoglądali, jak naszych synów i braci na koniec świata, zapędzili. Zmusił nas do podatku podusznego, płaciliśmy podatek za żywych i zmarłych, za dzieci i starców, płaciliśmy wszelką powinność oraz wszelkie składki, płaciliśmy na rzecz rozjemcy, zarządu, starostw, pisarzy obwodowych, asesorów, Bóg wie, komuśmy nie płacili i nie pytaliśmy, na co idą nasze pieniądze. Wszyscy nas krzywdzili, wszyscy zdzierali; bił nas silniejszy, krzywdził bogatszy, a na to nigdzie nie było sprawiedliwości”.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa oświecenia stosunków między dworem a wsią z punktu widzenia interesów tej ostatniej absorbuje redaktorów „Muzyckiej Praudy” nieporównanie więcej niż wydawców innych znanych z tego okresu pism tajnych dla ludu, jak np. (nie licząc już obu „Huterek”) „Kosynier”, „Partyzant”, „Męczennicy” i inne. Wydaje się jednak, że rację ma K o r d o w i c z⁷² pisząc, że „Muzycką Praudą” wskazuje przede wszystkim na rząd carski jako głównego winowajcę ciężkiej sytuacji chłopstwa⁷³. Pod tym względem zadanie „Muzyckiej Praudy” w sensie sparaliżowania agitacji władz i odarcia chłopstwa z iluzji co do dobrego cara oraz zdobycia wsi dla polskiego ruchu rewolucyjnego, zbiega się z celami, którymi się kie-

⁷² Kordowicz, o.c., str. 177.

⁷³ Ibidem, str. 178.

N 5.

MUŻYCKAJA PRAUDA

Dziaciuki!

Mafo taho szto z muzyka dzierne na usiakije padatki a-
statniu kaszu, mafo taho szto nikoli nie mozesz dabici sia
da kuska chleba, a usio szto zarobisz addabi musisz czort
wiedaje katnu i czort wiedaje na szto, mafo taho, kazu, szto
zycio naszeje horsze gabaczabo—no skazecie maje milenkije
czy jesé pamieź nami chto leń kab nie apfakiwau jeszcze
albo swaho syna, albo swaho brata, albo swaho muza, szto
Car zabrau jeho u rekruty, da i zahusu czort wiedaje hdzie?

Pracuje bačko ciażko na dzieciutki swaje, haduje maci sy-
na noczeńki nie spieć, a Car sabacza jeho wiera, jak hety
wouk zakrauszysia wialie ławici, u dyby skuci i hnaci ad
radni daloko. A maskourskoje zycio—borka uže dola. Za-
byci tam treba, szto jesé u nas usza bačkouszczyna, szto
jesé u nas nasza radnia, a addaci zycio nie za dabro i szcza-
ście usich, a za lichu i wiecznu niawolu naszych bratou.
Hetakaho licha Dziaciuczki i skacina nie znaje, a wy maje
milenkije peunie i niepadamali skul jeno na nas nawiazalo
sia, czy hetak bylo za naszych dziedou i pradzedou i czy
hetak musie byci? Usio heto ja wam raztastkuju, a chto ma-
je praudu u sercu i dabra chce toj mienie pasluchaje.

Pomniaé jeszcze naszymy dziedy, pakezywajuc jeny, szto
za ich czasou muzyki rekruta i nie znali. Bylo wojsko, to
prauda, no wojsko polskoje usio bylo ze szlachty, a kali mu-
zyki czasami zachacili isci na wojnu, tak zaraz z ich zni-
mali mužyctwo da i pańszczynu, dawali ziemlu a usiu wio-
sku rabili szlachtoju. Stal to u nas i parabili sia hetyje a-
kolicy szlacheckije. Tak za toje szto czefawiek szou na waj-
nu, baraniu swaju bačko iszczynu, to rad polski dawau zie-
mlu, dawau wolnoś, dawau szlactwo, — a Maskal czy
hetak robic? Za toje szto my jemu 25 let na wojnach słu-
zimo bez ludzkój siławy i nadziezy, mafo taho, szto nie da-
je szlactwa, no sabacza juha niedaje nawet kuska zie-
mli, kab moh chacia ciażko harajuczy dadicisia da spokoj-
noj smierci. Prastazyusz 25 let da i torbu uziausz idzi

rowały „Hutorka dwóch susiedou” i „Hutorka Staroho Dzieda”. Nie jest też przypadkiem, że w redagowaniu „Muzyckiej Praudy” pomagał Bronisław Szwarce⁷⁴. Sam zresztą Feliks Różański — członek zespołu redakcyjnego „Muzyckiej Praudy” — pisał, że odbywał razem z Kalinowskim wędrówki w celu zbadania nastrojów wsi oraz „...przeciwdziałania agitacji zarządzanej przez rząd za pośrednictwem popów i różnych siepaczy”, że obaj oni „pisma swoje rozpowszechniali i przekonywali, po czyjej stronie walczyć trzeba i wyzwolenia z ucisku jak i gdzie szukać należy”⁷⁵.

W związku z tym pozostaje zasadnicza sprawa stosunku „Muzyckiej Praudy” do własności obszarniczej. Zagadnienie to jest związane z całością działalności Konstantego Kalinowskiego i w ogóle „lewicy” czerwonych. W pracach wielu autorów, jak np. Łuszczycki⁷⁶ czy Smirnow⁷⁷ istnieje koncepcja, że Kalinowski stał w swych pismach na stanowisku zniesienia własności obszarniczej. Należy jednak stwierdzić, że taka teza nie ma żadnego pokrycia w treści „Muzyckiej Praudy”, nie jest adekwatna w stosunku do wysuwanych przez nią postulatów. W nrze 3 „Muzyckiej Praudy”⁷⁸ nie ma żadnego hasła o zrównaniu majątków. Tezy Kalinowskiego w rodzaju: „człowiek wówczas jest wolny, gdy posiada kawałek ziemi”, uwaga, że chłop jest przekonany, iż „do niego należy cała ziemia, kwestionowana tylko przez obszarnika”, nie mogą przecież służyć za kategorię dowód żądań zlikwidowania własności obszarniczej. Pojęcie „cała ziemia” mogło być równie użyte dla określenia stanu sprzed 1857 r., jak też dla określenia aktualnych chłopskich nadziałów, rzeczywiście kwestionowanych przez ziemiaństwo w czasie przeprowadzenia reformy z 1861 r. Mógł też mieć Kalinowski na myśli tzw. „otrezki”, które choć na mniejszą skalę spotykało się jednak także na Litwie i Białorusi. Ratz co prawda, pisze, że Kalinowski chciał „rozdać całą własność ziemską chłopom”, że chciał on „daleko wykraczając poza granice nadziałów, przekazać całą ziemię chłopom”⁷⁹. Nie sposób jednak znaleźć dla takiej tezy uzasadnienia w pismach Kalinowskiego. Przy braku zaś odpowiednich źródeł, pochodzących od samego Kalinowskiego, trudno opierać swe wnioski o podstawowych jego poglądach na interpretacji tych ostatnich przez drugą osobę. Ratz był co prawda członkiem komisji śledczej, nie był

⁷⁴ V. Abramavičius, Valerionas Wrublewski, o.c., str. 41.

⁷⁵ W czterdziestą rocznicę..., o.c., str. 397.

⁷⁶ J. N. Łuszczycki, Narisy pa historii..., o.c..

⁷⁷ A. M. Smirnow „Mużyckaja Prauda”, o.c., S. K. Majchrowicz Żyźń i twórczość F. Bohuszewicza, Mińsk 1961.

⁷⁸ Por. twierdzenie Smirnowa o.c., str. 24.

⁷⁹ W. Ratz, Swiedienija o polskom matieże 1863 g. w Sieviero-Zapadnoj Rosii, t. I. Vilna 1867, str. 183.

jednak historykiem-badaczem, praca zaś jego o powstaniu styczniowym⁸⁰ jest dowodem braku orientacji w elementarnych nieraz zagadnieniach i zawiera mnóstwo nieścisłości w przekazie nawet tych dokumentów śledczych, z których korzystał. Należy też uwzględnić, że mógł on być zasugerowany wizją „krwiozerczego chłopomana”, za jakiego uważany był Kalinowski. Zresztą żądania zniesienia własności obszarniczej nie znajdujemy w żadnym innym piśmie Kalinowskiego ani w znanym rozkazie „Do narodu ziem litewskich i białoruskich”⁸¹, ani też w postulatach ideologicznych, wysuwanych przez niego podczas batalii o wpływy w Komitecie wileńskim. Tym bardziej nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale faktycznym teza Majchrowicza, że Wydział Wykonawczy Litwy, na którego czele stał Kalinowski, „...żądał gruntownego rozwiązania kwestii chłopskiej drogą podziału majątków obszarniczych między chłopów”⁸². Zresztą żądania takie były historycznie przedwczesne i nie miały żadnych widoków powodzenia. Należy też zaznaczyć, że w warunkach walki niepodległościowej, w których rozwijała się myśl rewolucyjna w Polsce, na Litwie i Białorusi, rewolucyjny demokratyzm niekoniecznie musiał się wypowiadać za zniesieniem własności obszarniczej. W tej płaszczyźnie rozpatruje pojęcie demokratyzmu rewolucyjnego St. Kieniewicz i jest ono na pewno słuszne⁸³. Każdy jednak przedstawiciel tego nurtu opierał się bezpośrednio na masach chłopskich. Niektórzy z przedstawicieli lewicy „czerwonych” na Litwie i Białorusi domagali się zwrotu chłopom ziem zagarniętych bezpośrednio przed reformą 1861 r., niektórym chodziło o załatwienie na korzyść wsi sprawy serwitutów itp., z chwilą jednak ogłoszenia manifestu z 22.I.1863 r. i dekretów uwłaszczeniowych, wszyscy oni dokumenty te uznali za wytyczne dla własnej działalności, stojąc na stanowisku sojuszu z innymi kierunkami politycznymi, opierającą się działalność na dokumentach styczniowych. Stanowiąc grupę w ramach ogólnego obozu powstańczego, grupę zresztą dość słabą i nie zwartą ideologicznie, musieli oni działać w porozumieniu z innymi zgrupowaniami powstańczymi. Sam zaś manifest styczniowy najbardziej zdecydowanie był realizowany właśnie przez kierunek Kalinowskiego, który nie wykraczając poza jego postulaty, starał się go wcielić w życie, opierając się przede wszystkim na chłopstwie i przeciwstawiając się zdecydowanie wszelkim próbom zniekształcenia powstańczych dekretów uwłaszczeniowych. Na tym właśnie opierały się główne zasady działalności lewicy

⁸⁰ V. R atcz, jw.

⁸¹ Por. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne ZSRR w Leningradzie, t. 381, inw. 4 1863, nr 2687, k. 66,69.

⁸² S. K. Majchrowicz, *Żyźń i twórczość...*, o.c., str. 56.

⁸³ Por. S. Kieniewicz, *Problem rewolucji agrarnej w Polsce w epoce kształtowania się układu kapitalistycznego*, „Z epoki Mickiewicza,” Wrocław 1956.

powstańczej na Litwie i Białorusi. Zresztą manifest styczniowy, mimo że nie zadowalał w pełni potrzeb bezrolnych, był — szczególnie dla tkwiących jeszcze głęboko w stosunkach feudalnych Litwy i Białorusi — największym osiągnięciem swego czasu i wyrazem aktualnych możliwości ruchu wyzwolenczego.

Nie miał na pewno racji Przybyszewski pisząc o podrzędnej roli, jaką odgrywały zagadnienia socjalne w piśmie wydawanym nawet przez Kalinowskiego. Przybyszewski uważa, że ten ostatni akcentował raczej sprawy o charakterze religijnym. Obraz ten⁸⁴ jest mocno przesadzony, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że Kalinowski w pełni doceniał przy agitacji prowadzonej wśród chłopów sprawę wiary i narodowości czy szkolnictwa. Zagadnienia te były bardzo istotne dla wsi, a wypadki roku 1863 wykazały, że wygrywanie przeciw władzom carskim przywiązań religijnych chłopów dawało doniosłe często dla powstania wyniki. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że w chwili, gdy chodziło o losy całego ruchu, gdy carat starał się rozpaść do białości namiętności antypolskie, żaden najradykałniejszy nawet działacz nie mógł się wyrzec tego rodzaju argumentów, zwłaszcza gdy chodziło o obronę narodowości i języka narodów, które brały udział w powstaniu. Łuszczycycki zarzuca Kalinowskiemu, że dawał „...przewagę wierze unickiej nad prawosławną” i nie bronił swobody wyznania chłopów prawosławnych⁸⁵. Chyba jednak trudno mieć za złe Kalinowskiemu, że w okresie powstania, gdy ważyły się losy uciskanych przez carat narodów, bronił wyznania mas, które reprezentował, nie stając w obronie prawosławia — instrumentu ideologicznego tegoż caratu.

Jest rzeczą zrozumiałą, w czym interesie doszła do skutku unia brzeska, ale zrozumiałe jest również czym interesom służyło zniesienie tej unii na soborze w Połocku w 1839 r.⁸⁶ Sprawie tej poświęcony jest cały nr 6 „Muzyckiej Praudy”. Kalinowski pisze, że car „przekupiwszy wielu popów, kazał nas do schyzmy wpisać, on to płacił pieniądze, żebyśmy tylko przechodzili na prawosławie, i jak ten Antychryst zabrał nam naszą sprawiedliwą unicką wiarę i zgubił nas wobec Boga na wieki”.

⁸⁴ E. Przybyszewski, *Ideologia społeczna...*, o.c., str. 121 i inne.

⁸⁵ J. N. Łuszczycycki, *Narysy pa historii...*, o.c.

⁸⁶ W swym memoriale do ministra wojny Milutina Sierakowski pisał: „...nie przeczymy, że w końcu XIX wieku brzeska religijna unia przygotowana była sztucznie, że bezpośrednio lub pośrednio polski rząd pomimo postanowień sejmów nie przyznawał jednakowych praw i przywilejów dyzunitom, lecz mamy nadzieję, że nikt z uczciwych i sumiennych ludzi nie będzie odrzucać faktu, który się dokonał na naszych oczach, a mianowicie sztucznego przyłączenia i straszego prześladowania, którym dotknięci byli unicy w ciągu panowania przeszłego”. J. Struś, *Ludzie i wypadki...*, o.c., str. 159.

Z tą sprawą było też związane ukazanie administracji carskiej w prawdziwym jej świetle, a przede wszystkim sądów, które są „wilczą jamą, gdzie nie zrozumiesz, czy prawda jest po twojej stronie, czy też nie”, szkolnictwa, które służy celom wynaradawiania ludności białoruskiej (nr 4). Jedyne w wypadku poparcia ruchu polskiego chłopci białoruscy uzyskają ziemię i prawdziwą wolność. Związana była z tym gloryfikacja dawnej Rzeczypospolitej, dochodząca często do zupełnej apoteozy szlacheckiej przeszłości. Wątpliwe, czy stanowisko takie odpowiadało w zupełności poglądom samego Kalinowskiego, było jednak chyba spowodowane potrzebą chwili bieżącej, koniecznością zneutralizowania lansowanej przez carat wersji, że Polacy powstali w celu uciemnienia chłopów, jak to było w dawnej Rzeczypospolitej. Trudno było zwracać się do chłopca z pełnym potępieniem ustroju dawnej Polski niepodległej, nie dając mu żadnej gwarancji, że w przyszłości będzie inaczej. Nie znaczy to wcale, że ocena przeszłości była zawsze obiektywnie adekwatna do sytuacji istniejącej w dawnej Rzeczypospolitej, chociaż oświetlenie przez „Mużycką Praudę” niektórych spraw z tego zakresu, jak np. służby wojskowej, ciężarów podatkowych i innych, częściowo rzeczywiście odpowiadało stanowi rzeczy, który istniał przed rozbiorami. W nrze 5 „Mużyckiej Praudy” czytamy np.: „Pamiętajają jeszcze nasi dziadowie i twierdzą, że za ich czasów chłopci rekrutów nie znali”.

A po rozbiorach, gdy Polska utraciła niepodległość, władze carskie „zaczęły własne rządy wprowadzać w naszym kraju i rozkazały: „chłopie dawaj rekruta, chłopie dawaj podatki, a prócz tego odrabiaj jeszcze pańszczyznę, albo płac do skarbu czynsz” (nr 2). Numer 7 „Mużyckiej Praudy” ogłasza chłopom, że ukazał się manifest polski (z 22.I. 1863 r.), który przekazuje im ziemię na własność oraz nadaje prawa obywatelskie. „Pomyślcie więc teraz sami: gdzie większa prawda, czy w polskim manifeste, czy też carskim. Car obiecał dać wolność — nie dał. Obiecał nie brać rekruta — teraz zaś drugi pobór ogłasza⁸⁷. Manifest polski dał ziemię, nie bierze rekruta, zniósł podatek poduszny, zwraca Unię. Powiedzcie więc, chłopcy, kto nam lepiej życzy?”.

Trzeba przyznać, że „Mużyckaja Prauda” ogromem poruszanych zagadnień, wysunięciem bodajże po raz pierwszy w piśmie przeznaczonym dla chłopów w sposób zdecydowany postulatów o żywotnej dla nich wadze, wybitnie wyróżnia się spośród innych gazet rewolucyjnych tego okresu. Dla poznania zaś ideologii lewego skrzydła „czerwonych” jest „Mużyckaja Prauda” dokumentem niewątpliwej wartości. (Rycina 4).

⁸⁷ Kalinowski ma na myśli pobory rekrutów z przełomu 1862—1863.

Z braku dostatecznych materiałów, które by pochodziły bezpośrednio z kół rewolucyjnych, trudno jest ustalić dokładnie drogi rozpowszechniania „Muzyckiej Praudy” wśród chłopów. Prawdopodobnie kolportowano ją za pośrednictwem radykalnie nastawionych członków wileńskiej, grodzieńskiej i innych organizacji rewolucyjnych. Kolportażem gazety zajmował się także sam zespół redakcyjny. Pomocni byli w rozpowszechnianiu „Muzyckiej Praudy” koledzy i przyjaciele Walerego Wróblewskiego spośród oficerów korpusu leśnictwa. Także sam Wróblewski jeździł nocą konno po wsiach, rozrzucając egzemplarze „Muzyckiej Praudy”. Z jego też inicjatywy w działalności tej udział brali uczniowie szkoły dla służby leśnej.

O kolportażu „Muzyckiej Praudy” zachowało się na ogół sporo wiadomości. Gubernator grodzieński donosił 10.VIII.1862 r., że chłopci wsi Jasieniówki, Podbórze i Radowicze pow. brzeskiego znaleźli w życie cztery egzemplarze nr 1 „Muzyckiej Praudy”⁸⁸. Ministerstwo nakazało wszcząć energiczne dochodzenie. 22.VIII.1862 r. minister zażądał od gubernatora grodzieńskiego wyników śledztwa. Prowadzący dochodzenie sprawnik brzeski nie zdołał jednak ujawnić źródeł kolportażu „Muzyckiej Praudy” oraz „osób winnych układania i rozrzucania tych ulotek”⁸⁹. Należy przypuszczać, że drukowanie pisma było przez ośrodki konspiracyjne doskonale zorganizowane, jeśli nawet administracja carska była przekonana, że jest ono drukowane poza obrębem guberni grodzieńskiej. Gubernator grodzieński raportował 17.IX.1862 r. ministrowi spraw wewnętrznych, że „.... podburzające pisma zjawiają się prawie wyłącznie w powiatach guberni grodzieńskiej położonych na pograniczu Królestwa Polskiego. Dlatego też należy wnioskować, że takowe drukowane są w Królestwie i przerzucane stamtąd koleją, której zarząd składa się wyłącznie z emigrantów polskich”⁹⁰. W tymże piśmie gubernator komunikował, że oficer korpusu żandarmerii w Białymstoku otrzymał drogą policyjną dwa numery „Muzyckiej Praudy”. Chociaż jako miejsce wydania jest na nich podane Wilno, „....major Szejn z całą pewnością stwierdził, że są one dostarczane z Warszawy”⁹¹.

W okresie powstania było kilka większych dochodzeń w sprawie kolportażu „Muzyckiej Praudy”. Około lutego 1863 r.⁹² gubernator wileński przekazał komisji śledczej materiały dotyczące rozpowszechnia-

⁸⁸ KGG w. t., 1861, nr 7, cz. 3, k. 76.

⁸⁹ AMMM, ks. VI, cz. I, str. 144.

⁹⁰ Chodzi o emigrantów polskich, którzy wrócili na podstawie amnestii z 1857 r.

⁹¹ AMMM, str. 145; Nie wykluczone też, że argumentując w ten sposób gubernator grodzieński chciał się usprawiedliwić z zarzutów, że nie potrafi ujawnić na terenie podległej mu guberni wydawców antyrządowego pisma.

⁹² Pismo Wileńskiej Komisji Śledczej do generał-gubernatora wileńskiego z 4.II.1863, AM, inw. 17, nr 17.

nia tej gazety w pow. święciańskim. Śledztwo ujawniło, że ekonom folwarku Karolinowo, szlachcic Maciej Piotrowski, przekazał „Muzycką Praudę” sołtysowi Bujko, ten zaś rozdał ją innym chłopom. Ekonom zaś majątku Lencowszczyzna, szlachcic Feliks Tomaszewicz, zeznał, że w końcu grudnia 1862 r. otrzymał od Piotrowskiego dwa egzemplarze „Muzyckiej Praudy”. Piotrowski z kolei zeznał, że w końcu listopada 1862 r. otrzymał to pismo od Chodźki — sekretarza urzędu rozjemcy ziemskiego. Chodźko jednak w ogóle zaprzeczył, jakoby miał coś wspólnego z tą sprawą. Chociaż rewizja dokonana w jego mieszkaniu nie ujawniła „Muzyckiej Praudy”, znaleziono tutaj „kopię adresu wystosowanego rzekomo do cesarza przez szlachtę moskiewską odnośnie nadania konstytucji Rosji i Polsce”⁹³. Sąd wojskowy skazał Tomaszewicza i Piotrowskiego za rozpowszechnianie „Muzyckiej Praudy” na 6 lat katorgi. Decyzją generał-gubernatora Nazimowa kara ta Piotrowskiemu została zmniejszona do 4 lat⁹⁴.

W styczniu 1863 r. wileńska komisja śledcza zakończyła dochodzenie w sprawie byłego studenta uniwersytetu petersburskiego J. Górczaka. Jeszcze w czasie zaburzeń studenckich został on wydalony z Petersburga i wysłany do ojczystej miejscowości Skobniaki w pow. sokólskim gub. grodzieńskiej. Wkrótce jednak władze tutejsze otrzymały wiadomość, że Górczak rozpowszechnia idee rewolucyjne wśród chłopów oraz „...wziął prawdopodobnie udział w ukryciu chłopów państwowego Kazimierza Stankiewicza, który jak, to wynika ze sprawy śledczej, rozpowszechniał między chłopami podburzające odezwy i nawoływał do buntu”⁹⁵. Stankiewicz oraz inny chłop Tiuchnia byli pociągnięci do odpowiedzialności za rozpowszechnianie „Muzyckiej Praudy”. Tiuchnię rozstrzelano na mocy decyzji sądu wojennego w Grodnie, Górczaka zaś zesłano na katorgę⁹⁶.

Kolportaż „Muzyckiej Praudy” był zakrojony na dość szeroką skalę. Egzemplarze tego pisma znajdowano we wszystkich niemal powiatach gub. grodzieńskiej i wileńskiej. Sprawnik dziśnieński raportował 2.II. 1863 r. gubernatorowi wileńskiemu, że w kilku wsiach „...zjawily się drukowane egzemplarze buntowniczej odezwy, nawołującej chłopów do odstępstwa od wiary prawosławnej i przeciwko rządowi”. Chodziło o nry 5 i 6 „Muzyckiej Praudy”, rozkolportowane w podległym mu powiecie w noc z 22 na 23 stycznia. Najwięcej egzemplarzy rozrzucano na okolicznych drogach i w karczmach⁹⁷. Kolportaż pisma sięgał na-

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Burcew, Za sto liet, Londyn 1898, str. 58; „Kołokoł” nr 162 z 1.V. 1863 r.

⁹⁵ AM, inw. 18, nr 89, k. 82.

⁹⁶ A. M. Smirnow „Muzyckaja Prauda”, o.c., str. 51.

⁹⁷ AM, inw. 17, nr 18.

wet powiatów leżących na pograniczu guberni kowieńskiej. Np. naczelnik wojenny pow. trockiego zawiadomił 24.VIII.1863 r. z urzędu Wileńską Izbę Dóbr Państwowych, że wójt gminy Międzyrzecze Butkiewicz i skarbnik Giniewicz zostali aresztowani „... za rozpowszechnianie buntowniczej broszury „Mużyckaja Prauda” i sprawę ich skierowano do trockiej komisji śledczej”⁹⁸.

Chociaż „Mużyckaja Prauda” rozpowszechniania była przeważnie na zachodnich terenach Białorusi, w wielu jednak wypadkach egzemplarze jej trafiały i na tereny wschodnie. W 1864 r. prowadzone było dochodzenie w sprawie Marii Swirszczewskiej, córki ziemianki z pow. połockiego gub. witebskiej. Przyszła ona latem 1863 r. do pracujących na polu chłopów i mając w rękę jakąś „broszurę”, rzekła: „Oto zwykły chłop Jaśko pisze, że jeśli wszyscy chłopci staną w obronie Polski i będą się starali wyzwolić spod władzy Rosji, to nie będą płacić podatków i pełnić powinności rekruckiej, wszyscy oni uzyskają prawa szlacheckie, ziemianie zaś podarują im ziemię, z której chłopci obecnie korzystają”⁹⁹. Relacja, ta oparta na zeznaniach chłopów, mogła, oczywiście, w sposób uproszczony przedstawić zwrócenie się do nich Swirszczewskiej. Argumentacja jej jednak zasługuje na uwagę jako pewna spotykana, zresztą w tym czasie, próba przedstawienia dekretów Rządu Narodowego w kwestii chłopskiej jako aktu dobrodziejstwa szlachty. W danym zaś wypadku chodzi o wyraźną próbę użycia dla tych celów nawet „Mużyckiej Praudy”. Podobne wypadki miał na myśli Kalinowski, gdy pisał w swych zeznaniach, że w okresie powstania ziemianie „...usiłowali zarządzenie Rządu Narodowego w sprawie przekazania ziemi chłopom przedstawić jako własną darowiznę”¹⁰⁰. Podobna taktyka kompromitowała powstanie w oczach chłopów, utwierdzając ich w przekonaniu, że cały ruch jest ziemiański i sprawa nadania im własności ziemskiej zależy tylko od dobrej woli ich właściciela. W wyniku dochodzenia w sprawie Marii Swirszczewskiej gubernator wileński uznał za konieczne „... zesłać ją jako nielojalną politycznie na osiedlenie do jednej z wewnętrznych guberni rosyjskich”¹⁰¹ (Ryčina 5).

Chociaż „Mużyckaja Prauda” przestała się ukazywać z wiosną 1863 r., egzemplarze tego pisma znajdowano jeszcze przez dłuższy

⁹⁸ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Lit. SRR, Wileńska Izba Dóbr Państwowych, inw. 13, nr 1075, k. 160—161.

⁹⁹ Centralne Archiwum Historyczne BSR w Mohylewie, Kancelaria gubernatora witebskiego (dalej KGW), nr 1384, k. 3.

¹⁰⁰ A. J. Laskowski, Litwa i Białorusija w wosstaniu 1863 g., Berlin 1939, aneksy.

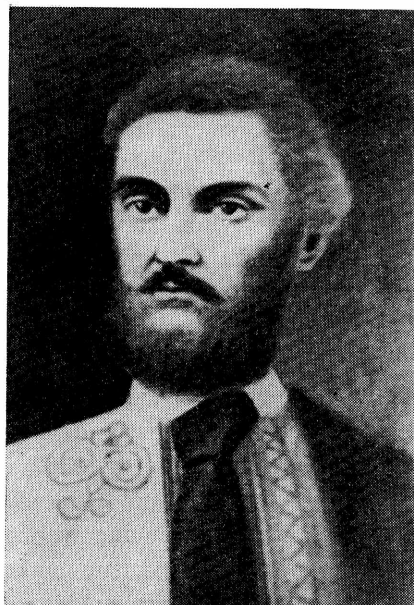
¹⁰¹ KGW, nr 1384, k. 4.

okres czasu. Np. jesienią 1864 r. ujawniony został w pow. prużańskim nr 7 „Muzyckiej Praudy”.

Do rzędu pism ulotnych, kwalifikujących się jednak do periodyków, należą tzw. „Listy spod szubienicy”, których autorem był Konstanty Kalinowski. Trzy listy nie datowane i nie numerowane, ogłosił prawdopodobnie ze zbiorów własnych Agaton Giller¹⁰². Giller podaje, że



Ryc. 4. Konstanty Kalinowski. Fotografia z 1862 r.



Ryc. 5. Walery Wróblewski. Fotografia z 1863 r.

zostały one przekazane przez Kalinowskiego na emigrację. Zasadnicza idea „Listów spod szubienicy” zbiega się z programem, głoszonym przez wydawców „Muzyckiej Praudy”. Autor listów dąży do załatwienia sprawy własności ziemi i wolności osobistej w sposób odpowiadający interesom chłopstwa oraz pociągnięcia tego ostatniego na stronę polskiego ruchu wyzwolenczego. Niewielką korzyść odniósł chłop z reformy 1861 r., bo „pańszczyznę jakeśmy odrabiali, tak i dalej trzeba było odrabiać”. O manifeście zaś z 22.I.1863 r. Kalinowski pisze: „Trudno powiedzieć, jak długo byśmy pańszczyznę odrabiali, gdyby nie powstanie polskie. Rząd polski, ogłosiwszy swój manifest, oddał chłopom ziemię chłopską na wieczne czasy i przestaliśmy od razu odrabiać pańszczyznę.” W odróżnieniu od Rządu Narodowego rząd carski uciska chłopów, oszukuje go swoim rzekomym dobrodziejstwem.

¹⁰² A. Giller, Historia powstania narodu polskiego, Paryż 1868, t. I, aneksy.

Miernikiem postępowości, warunkiem realizacji chłopskich żądań jest poparcie powstania polskiego: „szto polskoje dzieło, heto nasze dzieło, heto wolności dzieło”¹⁰³. Kalinowski woła lud do walki „o swoje prawa, o swą chwałę, o swą Ojczyznę” i kończy słowami:

Bywaj zdarowy, muzycki narodzie,
 Żywi u szczęści, żywi u swobodzie
 I czasem spamiani pro Jaśka twaho,
 Szto zhinou za praudy dla dobra Twaho.

„Listy spod szubienicy” w zasadzie nie budzą w literaturze żadnych wątpliwości co do osoby ich autora, którym był bez wątpienia Konstanty Kalinowski. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa innego dokumentu z tego okresu, tak zwanego „Pisma Jaśki Haspadara spod Wilni da muzykou ziemi polskaj”. Tekst tego listu został opublikowany przez Agatona Gillera¹⁰⁴. Znał ten list też Zieliński, który określa go jako „druczek podpadający pod kategorię owych huterek”¹⁰⁵. Wiele danych dotyczących tego wydawnictwa wnosi Stanisław Pisarski, posiadacz największego w Polsce przed wojną zbioru druków z okresu powstania styczniowego, doskonały znawca tajnej prasy¹⁰⁶. Zalicza on „Piśmo ad Jaśka Haspadara” do prasy i podaje, że było to pismo, które ukazywało się w 1862 i 1864 „nieperiodycznie w formie jednokartkowych odezw po białorusku bez daty i miejsca druku”¹⁰⁷. Niestety, Pisarski, który prawdopodobnie w swoim zbiorze nie miał wszystkich numerów tego pisma, nie podaje, ile dokładnie ich się ukazało. Zastrzeżenie budzi informacja Pisarskiego, że „Piśmo” ukazywało się w 1862 i 1864, rok zaś 1863 jest pominięty. Jeśli chodzi o znany nam egzemplarz „Piśma” (ogłoszony przez Gillera), to z treści jego wynika, że pochodzi on najpóźniej z lata 1863 r. Albo mamy tu do czynienia z błędem w katalogu Pisarskiego, albo też autor omyłkowo określił rok wydania tego numeru jako 1864.

Agaton Giller podaje, że autorem „Piśma Jaśka Haspadara” był Konstanty Kalinowski. Twierdzenie Gillera jest prawdopodobnie oparte na zawartym w tytule tego dokumentu pseudonimie „Jaśko

¹⁰³ Ibidem, str. 332.

¹⁰⁴ Ibidem, str. 326—327.

¹⁰⁵ S. Zieliński, *Próba bibliografii...*, str. 288.

¹⁰⁶ S. Pisarski mieszkał w okresie międzywojennym we Lwowie, był autorem kilku wnikliwych prac i przyczynków z dziedziny badań nad prasą tajną powstania styczniowego. Sporządzony przez niego katalog periodyków tajnych powstania styczniowego jest o wiele dokładniejszy niż bibliografia Gąsiorowskiego i zawiera sporo pozycji nie znanych żadnemu z badaczy prasy konspiracyjnej 1861—1864. Patrz S. Pisarski, *Periodyczna tajna prasa polska z okresu lat 1861—1864*, BN, IV, 6549.

¹⁰⁷ S. Pisarski, o.c., k. 175.

¹⁰⁸ K. Kąkolowski, *Konstanty Kalinowski...*, o.c..

Haspadar", którego używał zazwyczaj Kalinowski. Pierwszy podał w wątpliwość autorstwo Konstantego Kalinowskiego Kąkolewski¹⁰⁸. Jego zdaniem, treść „Piśma Jaśka Haspadara” odbiega od idei „Muzyckiej Praudy”, a także „Listów spod szubienicy”. Przypuszcza on, że „biali” lub prawica „czerwonych” w osobie komisarza Rządu Narodowego w Wilnie Du Laurans'a, orientując się, że podpis „Jaśko Haspadar” jest popularny w chłopskim środowisku, użyli go do lansowania własnych idei¹⁰⁹. Abstrahując od analizy merytorycznej tego dokumentu, muszę zaznaczyć, że podobne przypuszczenie obala bardzo istotna informacja Pisarskiego. W aneksach do jego katalogu tajnej prasy znajduje się odpis „Piśma od „Jaśka Haspadara”, zrobiony z oryginału, oraz notatka, że pismo redagował Kalinowski, a „egzemplarz przedstawiony jest pamiątką po Konstantym Kalinowskim, jego ręką korygowany”¹¹⁰. Tekst „Pisma” podany przez Pisarskiego¹¹¹ jest identyczny z dokumentem ogłoszonym przez Gillera.

Jeśli zaś chodzi o kierunek ideowy „Piśma Jaśka Haspadara”, to trudno jednak, moim zdaniem, dostrzec w nim, szczególnie w kwestii socjalnej, jakiegokolwiek zasadnicze odchylenia od innych pism, redagowanych przez Kalinowskiego. Jedyne znany w literaturze numer „Piśma ad Jaśka Haspadara” (ogłoszony przez Gillera), jak wynika z jego treści, ukazał się przypuszczalnie w okresie wiosny-lata 1863 r.¹¹² Porównując „Piśmo” z nrem 7 „Muzyckiej Praudy”, który wyszedł w tym samym mniej więcej czasie — wiosną 1863 r. — nie dostrzegamy między nimi istotnych różnic merytorycznych. Nr 7 twierdzi, że w przeciwieństwie do strony polskiej rząd carski rozwiązuje kwestię chłopską na zasadach antyludowych, ogłosił nowy pobór rekruta, zmusza chłopca do płacenia mnóstwa podatków, „nawraca” go siłą na prawosławie. „Piśmo Jaśka Haspadara” zaś pisze: „Synów naszych biorą w rekruty i pędzą diabli wiedzą dokąd, żeby marnie jak psy ginęli. Lud ginie, nie ma z czego żyć, drą jak mogą, nigdzie żadnej sprawiedliwości nie znajdziesz, skasowali naszą wiarę unicką, oderwali nas siłą od prawdziwego Boga, oddali na wieczne potępienie”.

Kąkolewski uważa, że w miarę rozwoju wydarzeń powstańczych Kalinowski zatracił swój pierwotny radykalizm, ulegając wpływom ideologii szlacheckiej¹¹³. Nie chodzi tu jednak wcale o jakiegokolwiek oddziaływanie programu ziemiańskiego, ale raczej o wysuwana przez „lewicę” czerwonych potrzebę sojuszu z innymi kierunkami (na

¹⁰⁹ Ibidem, str. 195.

¹¹⁰ S. Pisarski, o.c., k. 175.

¹¹¹ Ibidem, k. 47—48.

¹¹² A. M. Smirnow przypuszcza, że wiosną 1863 r. Smirnow „Muzycką Praudą” o.c., str. 21.

¹¹³ Kąkolewski, Konstanty Kalinowski..., o.c., str. 206.

odpowiednich zasadach). W grę wchodziły także iluzje co do możliwości pewnej współpracy ze szlachtą, opartej na programie styczniowym. Te same zjawiska można zaobserwować w działalności ks. Mackiewicza, Ludobrońskiego i innych. Być może, że „Piśmo Jaśka Haspadara” zawiera z tych względów mniej motywów antyziemiańskich. Jednak w latach 1863—1864 najważniejszym zagadnieniem ruchu była realizacja postulatów agrarnych, proklamowanych w manifeste styczniowym i dekretach uwłaszczeniowych; sprawa ta była zasadnicza dla ścierających się obozów i kierunków. Program głoszony przez „Piśmo Jaśka Haspadara” był programem Komitetu Centralnego, programem popartym także przez lewicę powstańczą, w tej liczbie i przez Kalinowskiego. Smirnow uważa, że nr 7 „Muzyckiej Praudy” postuluje gruntowne przeobrażenia agrarne, autorowi zaś „Piśma” chodzi tylko „... o przekazanie chłopom, w dodatku za wykup tylko tej ziemi, która była przez nich użytkowana do chwili ogłoszenia manifestu Rządu Warszawskiego z 22.I.1863 r.”, cała zaś ziemia obszarnicza pozostaje nietknięta. Ależ tymże programem styczniowym kierował się właśnie w okresie powstania Kalinowski i propagowanie go przez „Piśmo” świadczy o pozytywnych celach jego autorów. Prasa tajna białego kierunku rzadko w tak zdecydowany sposób stawiała sprawę agrarną. Zresztą porównanie programu wysuwanego przez nr 7 „Muzyckiej Praudy” z programem „Piśma” dowodzi, że chodzi o jedne i te same postulaty. Nr 7 pisze: „Wyszedł już Manifest Polski. Ziemia przekazywana jest chłopom, bo to ich ziemia od dziadów, pradziadów, za tę ziemię nikt nie powinien odrabiać pańszczyzny i nikomu czynszów płacić”. Gazeta stoi na gruncie manifestu styczniowego i żadnej w niej mowy o jakichkolwiek dalej idących przeobrażeniach. „Piśmo Jaśka Haspadara” pisze: „Rząd Polski ogłosił, że ziemię chłopów pańskich i rządowych oddaje chłopom na wieczne czasy, a kto ziemi nie posiada i pójdzie do powstania, dostanie co najmniej trzy morgi...” Chodzi o ten sam manifest styczniowy i dekrety uwłaszczeniowe. Błędem byłoby wnioskować, że „Piśmo” nie pisał Kalinowski, dlatego tylko, że stoi ono na stanowisku manifestu styczniowego, który nie ogłosił likwidacji własności obszarniczej. Manifest i dekrety agrarne ze stycznia 1863 r. zostały przecież uznane przez całą lewicę powstańczą i uzyskały poparcie we wszystkich jej wydawnictwach.

Bardziej skomplikowana jest sprawa użycia przez autora „Piśma Jaśka Haspadara” zwrotu: „my szto żywiemo na ziemi Polskiej, szto jemo chleb Polski, my Polaki z wiekou wiecznych”, gdy Kalinowski w pozostałych swoich pismach używał określenia „naród Litwy i Białorusi”. Możemy jednak przypuszczać, że w danym wypadku chodziło o mocniejsze zmanifestowanie wobec Europy i rządu carskiego współ-

noty interesów z Polską, a słowo „Polak” zostało użyte w sensie przenośnym, dla podkreślenia, że cały obszar, gdzie rozwija się powstanie, jest „polski”. Podobnie zresztą pisali w swych rozkazach partyzanckich Sierakowski lub też nie znający nawet języka polskiego, a podkreślający swą „żmudzkność” Adam Bitis, co im wcale nie przeszkadzało w rozumieniu odrębności etnicznej tych ziem.

„Piśmo Jaśka Haspadara do muzykou ziemi polska” ma pieczęć w otoku Drukarni Rządu Narodowego. Ta właśnie okoliczność jest chyba trudniejsza do wytłumaczenia. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że „Piśmo” nie jest opatrzone pieczęcią oficjalną Rządu, ale sygnowane pieczęcią drukarni rządowej. Znana jest kategoria druków konspiracyjnych, które są znakowane podobną pieczęcią z racji ich odbicia w drukarni, podlegającej władzom powstańczym. Wydaje się więc, że nie ma pełnych podstaw do twierdzenia, że „Piśmo” zostało opatrzone oficjalną pieczęcią Rządu Narodowego. Jak wiadomo, ten ostatni udostępniał czasem swe drukarnie innym pismom tajnym. Np. w drukarni Komitetu Centralnego przy ul. Widok w Warszawie prócz „Ruchu” — organu oficjalnego — odbijano i inne pisma. Były nawet wypadki, gdy osoby, nie zgadzające się z kierunkiem reprezentowanym przez organa kierownicze, drukowały w podlegającej im drukarni. Władysław Daniłowski po wyjściu z Komitetu Centralnego w styczniu 1863 r. — wydrukował w drukarni tegoż Komitetu numer 1 „Słowa” gazetę zwolenników Mierosławskiego. Podobnie mogło się stać i z „Piśmem Jaśka Haspadara”. Mogło ono być wydrukowane w którejś z drukarni podlegających Rządowi Narodowemu, (choćaby w Białymstoku). Wiele przecież było wydawnictw tajnych, drukowanych na terenie organizacyjnie podlegającym innym władzom powstańczym.

Na ogół trudno przypuszczać, by „biali” wykorzystali w tym wypadku podpis „Jaśka Haspadara”. Na podstawie informacji Pisarskiego, który znał także egzemplarz „Piśma” z 1862 r. — a więc z okresu, gdy „biali” byli dalecy od akcji konspiracyjnej i żadnych pism tajnych nie wydawali — trudno uważać to wydawnictwo za organ ziemiaństwa. Znany zaś nam z publikacji Gillera tekst „Piśma”, w kwestii najbardziej zasadniczej dla chłopstwa, tj. własności gruntu, reprezentuje poglądy, które bynajmniej nie były tworem ideologicznym ziemiaństwa. Nie przeczę, że sprawa ta wymaga dodatkowych badań. Wydaje się jednak, że relacja Pisarskiego co do osoby autora „Piśma Jaśka Haspadara da muzykou ziemi polskaj” oraz podana przez niego informacja, że było to wydawnictwo ciągłe, powinno być uważane za bardzo istotne dla tej sprawy *novum*.

W związku z białoruskimi drukami tajnymi z lat 1861—1864 powstaje kwestia ich wpływów na chłopstwo. Wybitny znawca piśmiennictwa

białoruskiego E. Karskij, apolegotycznie jednak nastawiony wobec poczynań caratu, twierdził, że Polacy użyli w 1863 r. języka białoruskiego, aby nastawić chłopów „przeciwko Rosji i prawosławnej cerkwi”. Zdaniem Karskiego, tajna prasa białoruska, wydawana przez Polaków, nie wywarła żadnego wpływu na chłopstwo i nie ma żadnej innej wartości prócz filologicznej¹¹⁴.

Sceptycznie jednak odnosiło się do możliwości agitacyjnych wydawnictw dla ludu także wielu działaczy, należących nawet do czerwonych. Np. Jerzy Laskarys uważa, że chłop nie mający zaufania do inteligencji szlacheckiej, nie wierzył też wydawanym przez nią pismom, a „...wszelkie czynione doń odezwy ruchu, jak np. „Mużyckaja Prauda” nie były w stanie ani go oświecić dostatecznie, ani tym bardziej zachęcić do czynu...”¹¹⁵ Podobnie pisze w komentarzach do swego katalogu Pisarski. Twierdzi on, że „Mużyckaja Prauda” „nie potrafiła wytworzyć ani tego wpływu, ani tego uczucia, które starano się wywołać. Ogólna niewiara do panów i co pańskie, była jednym z głównych powodów, że włościanie prędko zrozumieli, że krzywdy te nie ręką włościanina „Jaśka spod Vilni”, lecz ręką jakiegoś ukrytego pana kreślone były...”¹¹⁶ Autorzy ci, byli być może zasugerowani, bo zdarzały się wypadki, że chłopci przekazywali policji znajdowane egzemplarze „Mużyckiej Praudy”. Wypadki takie istotnie notowano dość często. Sprawnik dziśnieński, relacjonując 2.II.1863 r. gubernatorowi wileńskiemu o kolportowaniu „Mużyckiej Praudy”, pisał, że chłopci przeczytawszy pismo „... zaczęli szemrać i utyskiwać na ziemian, że nikt inny, tylko oni, nie bierze udziału w rozpowszechnianiu takich odezw i wszelakim podburzaniu przeciwko rządowi...” Chłopci uważali, że szlachta agituje ich w ten sposób „przeciw rządowi, bo została przez ten ostatni pozbawiona władzy nad chłopami”¹¹⁷. W czasie rozpatrywania przez komisję śledczą w Wilnie sprawy o rozpowszechnianiu w 1862 r. pism rewolucyjnych w gminie wiśniewskiej chłop, Antoni Szlachiewicz, zeznał, że gdy „...wśród chłopów znalazły się paszkwile, to o tajne ich rozpowszechnianie podejrzewano panów”¹¹⁸. Chłop zaś Jerzy Żółtko, zeznał, że w czasie gdy „...u chłopów będących w kościele znalazły się paszkwile, słyszałem, iż się domyślali i rozmawiali, że paszkwile te podrzucili panowie czy też strażnik leśny Jan Jusza, pisarz Zienkowski i Piotrowicz”¹¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że niewiara chłopstwa do wszelkich poczynań,

¹¹⁴ Karskij, Białorusy, o.c., t. I, str. 443.

¹¹⁵ J. Laskarys, Korewa i jego oddział. „Pismo zbiorowe”, Bendlikon 1865, str. 258.

¹¹⁶ S. Pisarski o.c., str. 44.

¹¹⁷ AM, inw. 17, nr 18.

¹¹⁸ Zeznania Szlachewicza z 26.IV.1863, AM, inw. 19, nr 245, k. 3.

¹¹⁹ Ibidem, k. 29.

wychodzących spoza jego środowiska, przy braku zaufania do dworu oraz przy akcji propagandowej caratu mogła powodować nawet dość częste wypadki niechętnego i wręcz wrogiego stosunku do pism rewolucyjnych. W relacjach władz lokalnych doniesienia o podobnych wypadkach też mogły być przejawione i zabarwione odpowiednią dozą antypolskiej żółci, typową dla tego rodzaju policyjnych doniesień. Na równi z tym należy jednak uwzględnić, że niepiśmienni chłopci przekazywali często władzom znalezione przez siebie nielegalne druki, ponieważ sami nie mogli ich odczytać i nie podejrzewali wcale ich treści. Mamy wiadomości o dużych na ogół nakładach „Mużyckiej Praudy”¹²⁰, można więc zaryzykować twierdzenie, że przeważna część egzemplarzy tego pisma nie dostała się w ręce władz i pozostała w środowisku chłopskim. Prawdopodobnie zakres wpływów „Mużyckiej Praudy” nie był taki wąski, jeśli ziemiaństwo przerażone było jej kolportażem¹²¹, a umiarkowany Du Laurans, Komisarz Rządu Narodowego w Wilnie, pośpieszył uspokoić szlachtę, że „...kierujące sfery związkowe żadnych stosunków z tym pismem nie mają”¹²². Zachowały się także wiadomości, że „Mużyckaja Prauda” i inne pisma rewolucyjne dla ludu stały się przedmiotem niepokoju w środowisku szlachty rosyjskiej. Nawet liberalna jak na owe czasy nagonki nacjonalistycznej w Rosji „Siewiernaja Pczela” wyraziła w marcu 1863 r. niepokój, że podobne pisma mogą się przyczynić do pociągnięcia chłopów na stronę spiskowców polskich: „...Trzeba wiedzieć, że chłopstwo litewskie¹²³, które agitatorzy polscy wszelako usiłowali pociągnąć na swoją stronę, zaczęło się ostatnio chwiać ustępując fanatycznemu krasomówstwu księży i agentów Komitetu Centralnego, którzy, jak widać zapuścili korzenie i na gruncie litewskim. 19 luty nadszedł, a prawdziwej wolności ciągle jeszcze nie ma. Jakaś niewyraźna wątpliwość zaczęła się wkradać w serca tutejszego chłopstwa, któremu agenci polscy dawno już przepowiadali, że 19 luty nie przyniesie mu pełnej wolności. Gwoli zaś większego wzburzenia umysłów na początku roku bieżącego w osadach i wsiach całego kraju zaczęło się zjawiać pismo ulotne podburzającego charakteru pod nazwą „Mużyckaja Prauda”. „Siewiernaja Pczela” uważa, że gdyby władze nie zmieniły w okresie powstania zasad uwłaszczeniowych z 1861 r., to „...odezwy ulotne spowodowałyby wrzenie, które insurgenci pośpieszyliby niezawodnie wykorzystać”¹²⁴.

¹²⁰ Por. A. M. Smirnow, „Mużyckaja Prauda”, o.c., str. 55—57.

¹²¹ S. Pisarski, o.c., str. 44.

¹²² Ibidem, str. 44.

¹²³ Chodzi o chłopstwo z Litwy historycznej, tzn. łącznie litewskie i białoruskie.

¹²⁴ Z braku rocznika „Siewiernej Pczely” za 1863 r. cytuję według przedruku w „Kołokole” nr 162 z 1.V.1863 r.

Wpływ tajnej prasy na chłopów zależał niewątpliwie od stosunków lokalnych między wsią a dworem, od sytuacji ekonomicznej poszczególnych wsi i miejscowości, od stosunków narodowościowo-religijnych i od stopnia zaangażowania stosunków między chłopem a urzędem. Cały ten splot okoliczności decydował o mniejszej lub większej popularności wśród chłopów idei lansowanych przez druki tajne. Na pewno słabiej one przenikały do ludu na wschodnich terenach Białorusi, gdzie dłużej trwająca i bezwzględniej prowadzona polityka russyfikacyjna caratu, pogłębiające się różnice wyznaniowe między wsią a dworem i działalność duchowieństwa prawosławnego powodowały mniejszą percepcję lansowanych idei. Nie jest przecież rzeczą przypadku, że „Mużyczkaja Prauda”, jak zresztą wszystkie inne tajne druki białoruskie tego okresu, była odbijana czcionkami łacińskimi, co jest wyraźnym dowodem intencji jej wydawców, aby kolportować ją wśród ludności zachodnich terenów Białorusi. Na ogół trudno kwestionować dużą rolę, którą wydawnictwa te odegrały w aktywizacji politycznej chłopstwa oraz w rozwoju języka i kultury białoruskiej.

Jeśli chodzi o prasę tajną w języku polskim z okresu przedpowstaniowego, znane jest tylko pismo „Jedność”, wydawane przez związek młodzieży patriotycznej, tzw. „Piątkowiczów” (nazwa ta pochodzi od tego, że zebrania członków związku odbywały się zazwyczaj w piątki). Organizatorem związku był Eustachy Czarnowski, pochodzący z rodziny średnioszlacheckiej w pow. święciańskim. Studiował on w latach 1858—1861 na uniwersytecie petersburskim, następnie zaś objął dzierżawę farmy rządowej pod Oszmianami¹²⁵. Należy przypuszczać, że nagłe przerwanie studiów i wyjazd jego na Białoruś były związane z jakąś bliżej nie określoną działalnością polityczną. Wileńska komisja śledcza zarzucała mu później, że „...przyjechał do guberni wileńskiej w celu poparcia ruchu rewolucyjnego”¹²⁶.

W listopadzie 1861 r. Wydział III powiadomił generał-gubernatora wileńskiego Nazimowa, że w Wilnie utworzony został tajny związek „Piątkowiczów”. Inicjatorem jego jest Eustachy Czarnowski, „znany wśród studentów ze swego kierunku antyrządowego”¹²⁷. W dniu 20 stycznia 1862 r. Wydział III ponownie zakomunikował Nazimowowi, że mający się odbyć 6 stycznia w Wilnie zjazd członków związku „Piątkowiczów” nie doszedł do skutku wobec wzmożonej obserwacji politycznej. Czarnowski zwołał jednak kilka mniejszych zebrań w Oszmianie¹²⁸. Należy przypuszczać, że informacje te uzyskał Wydział III od

¹²⁵ KGG w. t., 1864, nr 1495, k. 33.

¹²⁶ Ibidem, k. 38.

¹²⁷ Ibidem, 1861, nr 145, k. 1.

¹²⁸ Ibidem, k. 3—5.

provokatora, który relacje swe podpisywał „Władimir Iwanow”¹²⁹. Pochodziły one ze środowiska studenckiego w Petersburgu, z którym powiązany był związek „Piątkowiczów”. Prawdopodobnie tenże „Iwanow” dostarczył policji wiadomość o składzie redakcji tajnego pisma „Jedność” — organu „Piątkowiczów”. Wydział III powiadomił 22.V.1862 r. Nazimowa, że w skład zespołu redakcyjnego „Jedności” wchodzi studenci: Skirżajło (redaktor główny), Gregotowicz, Grawicz, Berkman, Żyżniewski oraz nauczyciel Czarnowski¹³⁰.

„Jedność” była gazetą pisaną ręcznie; członkowie zespołu redakcyjnego przepisywali ją w lasach pod Wilnem. W nrze 3 gazety znajdujemy następującą prośbę: „Wszystkich czytelników zgadzających się z nami w pojęciach i popierających przyjaznym życzeniem nasze wydawnictwo upraszamy o przepisanie NN „Jedności” lub wyjątków z tego pisma i rozpowszechnianie pomiędzy wszystkimi klasami ludności. Niech dobra chęć rodaków do czasu zastąpi brak druku”. Wysyłką gazety do innych miast zajmował się Eustachy Czarnowski.

Ukazały się cztery numery „Jedności”, z których udało się odnaleźć jedynie dwa: nr 1 z 22.IV.1862 i nr 3 z 18.V.1862. Zachowane egzemplarze tej rękopiśmiennej gazety są olbrzymią rzadkością bibliograficzną (oba egzempl. znajdują się w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Archiwum Wileńskim).

Pod tytułem jako motto przytoczone są słowa Zygmunta Krańskiego:

W ciągłej przykłady słowa i postaci
Rozdzielaj siebie samego twej braci.
Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące,
A będą z ciebie jednego tysiące.

Słowa te już niejako wprowadzają w zrozumienie celów, którymi kierowała się gazeta nawołująca do wyzbycia się „samolubstwa, materializmu” i poświęcenia się dla spraw ogółu. Program polityczny „Jedności” zbliżony był do programu obozu narodowego, opracowanego latem 1862 r. przez Gillera i zatwierdzonego przez Komitet Centralny. Później zresztą prowadzone śledztwo w sprawie „Piątkowiczów” wykryło pewne powiązania organizacyjne tej grupy z Komitetem Centralnym i Rządem Narodowym. Chodziło o obopólne porozumienie wsi i dworu na gruncie wspólnego programu społecznego, o wywarcie presji moralnej na szlachtę w celu uzyskania jej zgody na dokonanie przeobrażeń socjalnych w duchu zadań obozu narodo-

¹²⁹ Ibidem, k. 27—30; por. także AMMM, ks. VI, cz. I. str. 98—99.

¹³⁰ Ibidem, k. 13.

wego. W niewątpliwie uproszczonej relacji władz policyjnych założyciel związku „Piątkowiczów” Eustachy Czarnowski nawoływał członków stowarzyszenia do „...wpływanja na ziemian, którzy się jeszcze do nich nie przyłączyli, a w szczególności na zwykły lud, by wszystkimi możliwymi środkami usposobić go przychylnie do ziemian i w ten sposób znieść istniejący między tymi warstwami antagonizm”¹³¹. Podobnie jak wszystkim ośrodkom tajnym tego okresu, chodziło też „Piątkowiczom” o wydarcie chłopstwa spod wpływów carskiej propagandy¹³², chociaż zasięg tej propagandy był przeceniany, a samodzielny antyziemiański charakter ruchu chłopskiego nie dostrzegany. Na przykład nr 3 „Jedności” pisał: „Włościanin zanadto jest skromny w swoich wymaganiach, choć się dopominał gdzieniegdzie o posiadanie ziemi, którą przez sumiennność zwrócić by mu należało, to jednak nie z własnego natchnienia, lecz podburzany rządowymi podżegaczami”.

Zasadnicze wytyczne tego programu zostały przedstawione przez redakcję już w artykule wstępnym nr 1 „Jedności”. Powstania Kościuszkowskie i listopadowe ujawniły „...brak jedności pomiędzy wszystkimi stanami. Szlachcic dążył do osobistej tylko wolności, gdy tymczasem chłop musiał cierpieć niewolę bez nadziei poprawienia swego bytu; starozakonnym nie dano praw obywatelstwa, o mieszczanach także zapomniano, a więc do sprawy im obcej nie należeli, a jeżeli należeli, to jakby z powinności dla panów”. Artykuł wstępny nr 3 poświęcony jest specjalnie kwestii chłopskiej i ma na celu podstawienie pod pręgierzem opinii społecznej tej części ziemiaństwa, która „...napiętnowana jest wadami, które historia ostatniego wieku im zarzuca, przepełniona samolubstwem, materializmem, płaszcząca się w nieszczęściu i zarozumiała w pomyślności. Według tych obywateli, korzystnie kwestię włościańską załatwić, znaczy najwięcej prerogatyw wyłudzić dla siebie, a najmniej zabezpieczyć chłopą”. Aby wyrzucić presję na tych „niepatriotycznie” myślących ziemian redakcja ucieka się do argumentu, że jeśli będą oni trwać w swym uporze „...dość będzie lada czyjego podszeptu i włościanie z desperacji chwycą się środka galicyjskiego, aby oswobodzić się od panów”. Czy agitacja taka chwyciła, czy odnosiła jakiś istotniejszy skutek? Ogół ziemiaństwa, chociaż zdawał sobie sprawę z demagogii caratu w kwestii chłopskiej, tkwił jed-

¹³¹ Wydział III do generał-gubernatora wileńskiego 20.I.1862, KGG w. t., 1861, nr 145, k. 3.

¹³² Na zebraniu członków związku w Oszmianach 10.I.1862 r. Czarnowski mówił, że „...należy działać na lud przez błędną interpretację słów cesarza skierowanych przez Jego Wysokość w jednej guberni do chłopów: „Nie oczekujcie ode mnie innej wolności prócz tej, którą wam darowałem, i wykonujcie swoje obowiązki”. Wydział III do Nazimowa 20.I.1862; KGG w. t. 1864. nr 1495, k. 4.

nak głęboko w zestarzałych poglądach, sprowadzających się w najlepszym wypadku do paliatywnych środków w duchu pracy organicznej. Wszelkie zaś odchylenia w lewo od ziemiańskich kierunków uważane były za głosy „...demagogów, którzy zmierzają do chaosu i zdaje się, swego dopną”¹³³. Czołowi działacze szlacheccy, opozycyjnie nastawieni wobec rządu, ale też w większości swej nieprzychylni spiskom, usiłowali wygrać rywalizację z Petersburgiem przez nasilenie swych wpływów politycznych w kraju. Celom tym podporządkowali kwestię chłopską, usiłując ją jednak załatwić w sposób najmniej korzystny dla chłopstwa.

Godne uwagi są zamieszczane w „Jedności” szerokie informacje o ruchu rewolucyjnym w Rosji. W nrze 3 w rubryce „Rozmaitości” wydrukowana została wiadomość: „Partia ruskich patriotów ciągle odezwy wydaje. Na Wielkanoc w samym dworcu (pałacu — DF), gdzie największa jest bacność, rozdane były odezwy i jedna nawet trafiła do kieszoni cara. Było to wezwanie do wojska, by obmyśliło, na czyjej stronie stanie podczas rychło oczekiwanych rozruchów. Czy na stronie narodu, stronie prawej, czy na stronie despotyzmu i dynastii niemieckiej”. Program i działalność związku „Piątkowiczów” wymagają dodatkowych badań. Jak się zdaje, tak w związku, jak i w łonie samej redakcji „Jedności” ścierały się ze sobą dwa kierunki, z których radykalniejszy wyraźnie ciążył ku „lewicy” czerwonych.

Jeśli chodzi o oficjalne organy władz powstańczych, to jednym z pierwszych była „Chorągiew swobody”, wydawana przez komitet wileński. Gąsiorowski i Zieliński znają tylko dwa numery tej gazety — nr 1 z 1.I.1863 r. i nr 2 z 19.II.1863 r.¹³⁴ Jednak Jakub Gieysztor, prezes Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy, zeznał w Wilnie, że ukazały się trzy numery „Chorągwi Swobody”, z których numery 1 i 2 — pod redakcją komitetu, kierowanego przez Konstantego Kalinowskiego, a nr 3 w maju 1863 r. pod redakcją komitetu „białych”¹³⁵. Błędna zaś jest wiadomość podano przez Awejdego¹³⁶. Sokulski¹³⁷ twierdzi, że „Chorągiew Swobody” wydawano w Wilnie.

¹³³ Marszałek wileński Kazimierz Domeyko do brata Ignacego w Chili 8.VIII.1860, Biblioteka Polska w Paryżu, rps 1018. Odpis tego dokumentu został mi łaskawie udostępniony przez prof. Stefana Kieniewicza.

¹³⁴ J. Gąsiorowski, Bibliografia druków..., Warszawa 1924, St. Zieliński, Materiały do powstania..., o.c., 135. A. M., inw. 20, nr 1786. k. 122.

¹³⁵ Zeznania Jakóba Gieysztora z 22.IX.1864.

¹³⁶ Awejde w części zeznań dotyczącej roli prasy rewolucyjnej w powstaniach 1831 i 1863 omyłkowo podaje, że „Chorągiew Swobody” wychodziła od listopada 1862 r. Dział rękopisów Biblioteki Państwowej im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie. „Materiały do dziejów powstania styczniowego”.

¹³⁷ J. Sokulski, Prasa tajna i jej kierownicy w dobie powstania styczniowego, Kraków 1924, str. 20.

W nrze 1 „Chorągwi Swobody” Prowincjonalny Litewski Komitet ogłosił oficjalnie, że jest „jedyną władzą organizacyjną na Litwie i Białorusi”, oraz wezwał „wszystkich obywateli szczerze kochających Ojczyznę, bez różnicy stanu i wyznania do jednolitego działania ku wywalczeniu w danej chwili niepodległości narodowej”. W odróżnieniu od „Muzyckiej Praudy”, która chociaż — wydawana przez Kalinowskiego — nie była organem Komitetu, a zwracała się jedynie do chłopstwa, „Chorągiew Swobody” reprezentowała całe społeczeństwo. Pod tym względem godne uwagi jest podkreślenie pisma, że powołuje „do jedności pracy wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa polskiego w imię swobody i narodowości”. Za niewątpliwą zaś aluzję do obaw panujących wśród ziemiaństwa, że demokraci czynią zamach na prawo własności, należy uważać zapewnienie, że walcząc o „równouprawienie wszystkich stanów i wyznań”, Komitet nie chce „krzywdy niczyjej własności i wolności sumienia”. „Chorągiew Swobody” wzywa społeczeństwo do „braterskiej zgody” wobec wroga oraz do solidarnej walki na całym terenie, „gdzie żałoba narodowa, depcząc świętokradcze traktaty ciemieżców, groźnie oznaczyła granice Polski”. Dokument ten jest istotnym przyczynkiem do charakterystyki poglądów i aktualnej taktyki „lewicy” czerwonych, z której przedstawiciele składał się podówczas Komitet Wileński. Ujawnia on wyraźne dążenie do utworzenia jednego obozu politycznego, opartego na programie szerokich reform demokratycznych. Charakteru jednak tych ostatnich pismo nie konkretyzuje, co chyba też nie jest rzeczą przypadku, jeśli się weźmie pod uwagę słabość organizacji „czerwonych” na Litwie i wynikające stąd dążenia do szukania wobec zbliżającego się ruchu zbrojnego — sojuszników wśród szlachty.

Bardzo istotne jest propagowanie w „Chorągwi Swobody” konieczności sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. „Naród moskiewski — głosi pismo — naszej wiekowej krzywdy się wzdryga. On wolnym bratem naszym, nie ciemieżycielem być pragnie i stanowczo odpowiedzialność przed potomnością za naszą żelazną niewolę na mający runąć carat wkłada”. Słowa te zasługują na podkreślenie, ponieważ w prasie podziemnej tego okresu po raz pierwszy w sposób tak skonkretyzowany zaznaczona została różnica między rządem a narodem rosyjskim, który nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez carat wobec Polski.

Organem wojskowym Komitetu Wileńskiego były „Wiadomości o powstaniu na Litwie”. Pismo to wydawał Wydział Wojny na podstawie relacji, otrzymanych od naczelników powiatowych i wojewódz-

Wiadomości o powstaniu na Litwie.

Nr.

Witno dnia 20 kwietnia

1853 r.

Dotychczas czytelnikom naszym wyjątek z urzędowego raportu Narajutza Wojskowego Kowienońskiego, a ściślej: opiera mych szczegółów wojennych dowiadujemy się z paru dni, że straty naszych w polityce pod Cytołowanami były znacznie mniejsze, niż to podaliśmy w poprzednim numerze Wiadomości.

Oto jest ten wyjątek z raportu datowanego 15 kwietnia.

W ostatnim tygodniu, w Sobotę, oddział Kofycki miał nowe spotkanie z wojskiem moskiewskim w miejscach Monoczkisz, pod Misianami, między Kijowem i Czudakim. — W starciu tem poległo 6 Moskali, a z naszej strony zginął jeden, Mieniczewski szef, przybyły z szwadronu wojskowego muskowskiego. — W dawniejszej bitwie pod Cytołowanami, na północno-zachodnie Moskale położonych trupem w szwadronie, o kilka wiorst od obozu urządzonym, naszemu w obwodzie samego obozu poległo tylko 6, a w tej liczbie naczelny dowódca wojskowy Kozłowski Cytołowan. — Wiadomość o bohaterkiej śmierci Ambroziowicza pod Łanaczami potwierdza się, podług oboznej nieustraszonego anapula, sprzągnawcy ciałech Moskali, — to też okoliczności zbliżali się do siebie jego do ciężki i rozstrzelaniem. Co się tyka naszego z dnia 30 marca, umieszczonego w gazecie w Kowieno, o zabic w lasach polowych, czyli pod bogoczym, ten, jak sądzić, od pozostała do końca jest fałszywym. Ostatek powstanców zbliżał się nie z 200 ale 70 ludzi poległo też tylko 4, ale między nimi dowódcy wedle niebyle. Moskal zaś zginął nie 2 lecz 12 i tytuł było rannych, a których kilka wnet umarło.

Saprot Naczelnika wojskowego powiatu Lidackiego z 16 kwietnia.

Odbywając rekonesans południowej części powiatu Lidackiego z moim oddziałem, zostałem atakowany przez Moskal w lesie Stajyna, między miejscami Głębokie i Dubicze. Dnia 10 kwietnia starczy na pozycji posłałem oddział konnych do Borsz zmuszając ich na rzecz Kotra, aby przetrwać komunikację o stacji kolei żelaznej Porokcze. o czym Moskwa wraz została zawiadomiona i narajutza 11 kwietnia wróg przybył w sile 3 rot piechoty i szwadronu kawalerii. Wyślany rekonesans zawiadomił o zbliżaniu się sily Moskowskiej. Chociaż nieobecność moja nie sprzyjała i nie miałem dokładnej wówczas wiadomości o sile wroga, postanowiłem wydebiłować. Bog postępowadawca z moim orężem. Wrog niejąc przeważnie sily i bogo osłonięty, zaczął natarć. Ja widząc że mogę być niebezpiecznym ukaraniem odwrót, który bardzo zrażało się powiadał, że wroga w odcach wroga na przetrzenie 6 wiorst, potem odstępował. Strachem w boju 1 zabito i 1 rannych — ze strony wroga 15 zabitych i 15 rannych, między niemi jeden adiutant i pułkownik ranny.

Naczelnik wojsk wy powiatu Lidackiego
Naraj. L.

— W powiecie Trockim, 16 kwietnia oddział pod dowództwem F. Wisłocha atakowany był przez 2 rotę Moskiewskiego i 30 Łozaków, w lesie, w okolicach wsi Antokolce. Wyprędk tej polityce był tak pomyślny dla naszego oręża, że pierwsza o niej wieści prywatnie uważaliśmy za oczarowane. — Dnia gdy raportem rządowym stwierdzone zostały, pospieszamy podać do wiadomości publicznej. W polityce tej Moskale odparci zostali z ogromną stratą, 36 zabitych, rannych niewiedomo ile; bo Moskale największą i najcięższą stratę swą pokrywają. — Jednego leśnika widziano rannych 10, a których 2 umarło, nim dotarliśmy do lasu. Z naszej strony nie zabito ani rannego.

Jakkolwiek wydaje się to nierozumnym, białe to jednak pewny i nieulegający zmianie fakt, że Narajutza Naczelnik oddziału szwadronu z wrogiem, nie już nie gdzie nieśmiały. Moskale o tym ucisłali, a choć przed swoją zwycięstwem pokrywali niepowodzenie, po drodze kilku spokojnych rezerwistów, we własnych ich domach aresztowali i do Wilna przewieźli jako jeńców, niby wojennych. Czyż nie było dowód że najwięcej ofiar dostrzeżają ci, co nie widzą i nie chcą nie widzieli. Moskale na sam widok myśliwskich strzelali i kosa rannych przez jeńców, jak bezbronnymi i rannymi wywierają swoją waleczność.

— W tej chwili otrzymujemy dwie wiadomości, które, dla braku miejsca, nie możemy pospieszamy udzielić czytelnikom naszym.

W powiecie Poniewieżskim, w lasach Rogowskich pod Giejejanami, 21 kwietnia Moskale w sile 3 rot piechoty i 1 szwadronu konnych, na głowę porażeni z sily przez oddział Dabego. — W największym popłochu i nieładzie uciekali, zostawiając na polu 100 zabitych i rannych. — między nimi był dowódca batalii, Metel i jeden oficer szwadronu, który w niewydebiłował. Z naszej strony dwóch zabitych, dwóch ciężko i dwóch lekko rannych.

— Narbut przeważnie w okolicy Moskwy otoczony, niezwykłą dzielnością przetrwał się z oddziałem swym przez nieprzyjacielską szturm i zajęł niebezpieczną dla wroga pozycję. Szczęśliwy i ofiar swoich zwycięstw, w przyszłym numerze podamy szczegóły.



Ryc. 6. „Wiadomości o powstaniu na Litwie”, nr 3.

kich. Ogółem ukazało się sześć numerów tego pisma¹³⁸ w okresie od 25 marca do 12 maja 1863 r. Wszystkie znane w literaturze numery drukowane są w języku polskim. W rozprawie jednak J. Matusasa, — historyka litewskiego z okresu międzywojennego, znajdujemy wzmiankę, że w okresie powstania ukazywało się w Wilnie pismo w dwóch językach — polskim i litewskim — pt. „Wiadomości z pola walki”¹³⁹. Fakt interesujący, trudny jednak do sprawdzenia, zwłaszcza że tytuł podany przez Matusasa niezupełnie odpowiada tytułowi pisma wydawanego przez Wydział Wojny Komitetu Wileńskiego¹⁴⁰. (Rycina 6).

„Wiadomości o powstaniu na Litwie” zawierały komunikaty wojenne, opisy poszczególnych bitew, raporty naczelników wojennych i spisy poległych powstańców. Wiadomości o sytuacji politycznej są nader fragmentaryczne. Niektóre informacje zawierają dane dotyczące składu społecznego oddziałów oraz stosunku ludności do ruchu zbrojnego, chociaż ułożone są w duchu przesadnie optymistycznym, co zresztą jest zrozumiałe ze względu na charakter pisma, powołanego do eksponowania sukcesów oręża powstańczego. Np. nr 6. z 12.V.1863 r. w korespondencji ze wschodnich terenów województwa mińskiego donosi: „Zapał szlachty ogromny; więksi właściciele, wierni tradycjom przeszłości, sami prowadzą do boju młodzież ochotczo; lud powoli poznaje, jakie fałsze rozsiewa rząd przez popów”.

Dużą rolę w organizowaniu tajnych wydawnictw na Litwie i Białorusi odgrywały agendy powstańcze w Prusach Wschodnich. W Królewcu, Wystruciu i Gombinie istniały niemal od samego początku powstania duże ośrodki „czerwonych”, utrzymujące ścisłą łączność z władzami powstańczymi na Litwie i w województwie augustowskim. Jedną z istotnych form współdziałania ośrodków krajowych z zagranicznymi była wzajemna wymiana informacji o przebiegu powstania i o stanie sprawy polskiej na Zachodzie, przesyłanie korespondencji do pism zagranicznych oraz odbijanie tajnych pism władz krajowych w drukarniach ośrodków pruskich. W czerwcu 1863 r. Rząd Narodowy podjął kroki w celu zaktywizowania działalności prasowej. Edwardowi Siwińskiemu, dyrektorowi Departamentu Prasy, polecono zorganizowanie agend korespondencyjnych poza granicami kraju oraz przesyłanie systematycznych wiadomości do prasy zagranicznej. Wynikiem tych działań była decyzja o utworzeniu ośrodka korespondencyjnego w Królewcu. Pismem z dnia 18.VII.1863 r., skierowanym do Piotra

¹³⁸ Według informacji S. Zielińskiego, *Materiały do powstania ...*, o.c., a także S. Pisarskiego, o.c., str. 259.

¹³⁹ J. Matusas, 1863 metų sukilimas. „Pasaulio Lietuvis” nr 6 z 15.III. 1938.

¹⁴⁰ Pismo noszące podobny tytuł: „Wiadomości z pola bitwy” rzeczywiście się ukazywało, było jednak organem Wydziału Wojny Rządu Narodowego.

Drzewieckiego, komisarza rządowego w Prusach Wschodnich, Rząd Narodowy polecił zorganizowanie Biura Korespondencyjnego i Telegraficznego¹⁴¹. Załączona do pisma instrukcja wyjaśniała zadania nowej agendy powstańczej oraz drogi konspiracyjne, którymi miały być przekazywane informacje do prasy zagranicznej. Instrukcją nakazywała zbieranie wiadomości jedynie z Litwy, Inflant i Białorusi, „inne bowiem strony będą miały specjalnych swoich korespondentów”. Bardziej istotne są wytyczne dla działalności politycznej Biura Królewieckiego. Wytyczne te wymagają krótkiej charakterystyki, ponieważ miały one wpływ na tajną prasę krajową, w której organizowaniu brało udział Biuro Korespondencyjne. Wedle instrukcji miało ono „wykazywać wszystkie strony i fakty, dowodzące o solidarności wszystkich warstw społecznych przeciwko Moskwie”, fakty zaś „o czynnym wystąpieniu chłopów przeciwko powstaniu zupełnie pomijać”¹⁴². Instrukcja ta została ułożona prawdopodobnie przez białego Siwińskiego i zatwierdzona przez rząd Majewskiego. Nie ulega wątpliwości, że rząd ten o wiele mocniej niż jego poprzednicy akcentował ideę solidaryzmu społecznego. W instrukcji tej jednak — pisanej na użytek ośrodka, który miał informować opinię zagraniczną o sytuacji w kraju — dużą rolę odgrywał czynnik propagandowy. Polecenie pomijania w informacjach dla prasy zagranicznej wypadków wystąpienia chłopów przeciw powstańcom było na pewno związane ze stale lansowaną przez rząd carski wersją, że powstanie ma wsteczny, szlachecki charakter i chłopstwo nie bierze w nim udziału.

W bezpośredniej współpracy z królewieckimi agendami Rządu Narodowego wydawał Wydział Litwy „Komunikaty Wydziału Prasy”, przeznaczone na użytek zagraniczny. „Komunikaty, ukazywały się dość regularnie w postaci dwutygodniowych biuletynów, informujących opinię głównie o polityce rządu carskiego na Litwie i Białorusi.

W związku z planami Traugutta, dotyczącymi zaktywizowania działań powstańczych na Litwie i w Augustowskiem, utworzona została Agentura Prus Wschodnich, podlegająca bezpośrednio Rządowi Narodowemu¹⁴³. Przy udziale Agentury oraz Biura Korespondencyjnego zainicjowano nowe tajne wydawnictwa. W wyniku współpracy agend Rządu Narodowego w Prusach Wschodnich z augustowską organizacją rewolucyjną powstało pismo „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami”.

Sytuacja, która panowała w województwie augustowskim w po-

¹⁴¹ S. Pisarski, o.c., str. 22, patrz także: B. Groniowska, Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 1, 1960 r.

¹⁴² S. Pisarski, o.c., str. 24.

¹⁴³ B. Groniowska, Rola Prus..., o.c., str. 20—21.

czątkach 1864 r., była znacznie pomyślniejsza dla powstania niż w innych częściach kraju. Wciąż jeszcze wielu chłopów brało czynny udział w ruchu zbrojnym. W powiatach mariampolskim, łomżyńskim, i biebrzańskim działała prócz tego organizacja parafialna¹⁴⁴. Złożona z samych chłopów, stanowiła ona poważne oparcie dla wojewódzkich władz narodowych. Na terenie tym działało też kilka nieźle uzbrojonych oddziałów, przerzut zaś broni i w ogóle kontakt z Prusami ułatwiał fakt, że wzdłuż granicy istniała straż powstańcza. Wiosną 1864 r. sytuacja w Augustowskim była jeszcze dość groźna dla władz rosyjskich. Na początku kwietnia władze wileńskiego okręgu wojskowego¹⁴⁵ otrzymały wiadomość, że oddział powstańczy w liczbie 800 osób, dowodzony przez Brandta, zamierza przejść przez granicę pruską na teren powiatu łomżyńskiego¹⁴⁶. Karpowicz czynny działacz powstańczy w Augustowskim, pisze, że na początku 1864 r. organizował on po stronie pruskiej nowe partie powstańcze¹⁴⁷. Bezpośrednim celem ożywienia działań powstańczych w Augustowskim służył też ośrodek założony w styczniu 1864 r. w Wystruciu¹⁴⁸. W Prusach Wschodnich prawdopodobnie drukowano też „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami”. Choć gazeta ta sygnowana była pieczęcią komitetu augustowskiego, Birżiska¹⁴⁹ podaje jednak teren Prus jako przypuszczalne miejsce druku tego pisma. Groniowska¹⁵⁰ przypuszcza, że drukarnia województwa augustowskiego mieściła się w Wystruciu. Nieprawdopodobne natomiast wydaje się twierdzenie Brensztejna, że gazeta wychodziła w Paryżu¹⁵¹. Pismo ukazywało się w dwóch językach — polskim i litewskim. Tekst polski podpisany był „Bartek Wytrykos”, litewski zaś — „Cziuderiszkiu Mikalojus” (Mikołaj z Czuderiszek). Redaktorem głównym gazety był Bronisław Radziszewski — komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w województwie augustowskim (pseud. Ignacy Czyński). Tekst litewski redagował Mikołaj Akielewicz jako pomocnik komisarza pełnomocnego. Karpowicz wspomina, że w czasie swej działalności na pograniczu województwa augustowskiego spotykał się w Wystruciu z Akielewiczem¹⁵². Ukazały się dwa numery tej

¹⁴⁴ Z.S.L. [W. Przyborowski], Ostatnie chwile powstania styczniowego, t. I. Poznań 1887, str. 13.

¹⁴⁵ Okręg ten chwilowo obejmował także gubernię augustowską.

¹⁴⁶ KGG w. t., 1864, nr 807, k. 1; Władysław Brandt, ur. w 1835 w pow. święciańskim na Litwie, od 1852 r. oficer w wojsku rosyjskim, w 1863 r. przeszedł do powstańców. Po powstaniu mieszkał w Austrii; Ibidem, k. 3.

¹⁴⁷ Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza, powstańca z r. 1863 wspomnienia, Wilno 1928, str. 105.

¹⁴⁸ KGG w. t., nr 677; także B. Groniowska, Rola Prus..., o.c., str. 25.

¹⁴⁹ W. Birżiska, Lietuvių bibliografija, o.c., t. II, poz. 1448.

¹⁵⁰ B. Groniowska, Rola Prus..., o.c., str. 28.

¹⁵¹ Polski słownik biograficzny, z. I, str. 37.

¹⁵² J. Karpowicz, o.c., str. 104.

gazety. Należy przypuszczać, że nakład „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami” był dość duży, pismo to bowiem rozpowszechniane było na Litwie i Białorusi, w Warmii i Prusach Zachodnich¹⁵³. Nieprawdopodobne jednak wydaje się twierdzenie Janulaitisa, że w sumie wydrukowano 15 800 egzemplarzy tego pisma¹⁵⁴.

„Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami” oparły się na programie manifestu z 22.I.1863 r., starały się unieszkodliwić propagandę carską, która korzystając z osłabienia powstania i zmalenia kontrakcji propagandowej władz powstańczych, zakreślała coraz szersze kręgi¹⁵⁵. Pismo starało się zachęcić chłopów do udziału w nowym zrywie powstańczym, przygotowywanym przez Rząd Narodowy na wiosnę 1864 r. Na Żmudzi — pisała gazeta, chłopci biorą masowy udział w powstaniu. „Tam na Litwie i na Żmudzi także zwykli ludzie stoją na czele wojska. Jeden z nich nazywa się Bitis a drugi Puidokas. Kroczą tam weselaj i odważniej niż u nas”¹⁵⁶. Oba numery pisma zawierają dość liczne wiadomości o walkach zbrojnych na całym obszarze powstańczym¹⁵⁷.

Należy zaznaczyć, że litewska mutacja „Wiadomości” była w gruncie rzeczy pierwszą gazetą litewską, która zyskała szeroki krąg czytelników, zwracała się bezpośrednio do chłopca litewskiego i stała się istotnym szczeblem w rozwoju piśmiennictwa litewskiego¹⁵⁸.

W podobnych celach powstał w tymże okresie „Głos z Litwy” — nieurzędowy organ litewskiego Wydziału Wykonawczego. Jednym z inicjatorów powstania tej gazety był Rychłowski, przebywający w Prusach działacz „czerwonych” z województwa augustowskiego, znany w środowisku powstańczym pod pseudonimem „Władysław”¹⁵⁹. W piśmie do naczelnika agentury Prus Wschodnich z 12(24)I.1864 r. Wydział Litwy pisał: „Inicjatywa pisma tego wyszła od Władysława,

¹⁵³ W. Przyborowski, Ostatnie chwile..., o.c., str. 14.

¹⁵⁴ A. Janulaitis, Powstanie w Litwie 1863—1864, Wilno 1923, str. 84.

¹⁵⁵ 7.III.1864 Murawiew pisał do ks. Dołgorukowa: „...całą mocą, na której opierać się tu może rząd, jest ludność wiejska i dlatego ze względu na sam pożytek państwa konieczne jest spowodowanie rozłamu pomiędzy tą ludnością a innymi, wrogimi stanami, a zwłaszcza obywatelami ziemskimi pochodzenia polskiego”. H. Mościcki, Pod berłem carów, Warszawa 1924, str. 186.

¹⁵⁶ Z braku polskiego tekstu „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami” tłumaczę z tekstu litewskiego.

¹⁵⁷ Nr 1 podaje krótkie informacje o potyczkach w okresie I.I.—2.II.1864, nr 2 — za miesiąc luty.

¹⁵⁸ Co prawda w Tylży zaczęła wychodzić w 1832 r. gazeta „Nusidavimai”, nie miała ona jednak większego znaczenia. Większą rolę odegrała gazeta „Keleivis”, wydawana także w Prusach przez Ks. Fryderyka Kuršaitisa, miała ona jednak charakter wybitnie ugodowy wobec rządu pruskiego.

¹⁵⁹ Pseudonim ten rozszyfrowała Groniowska na podstawie materiałów docho-
dzeń śledczych w Wystruciu w 1865 r. B. Groniowska, Rola Prus..., o.c., str. 28.

który zawiadomił, że ma potrzebną ilość korespondentów w rozmaitych powiatach za granicą i wiele zebranych materiałów”¹⁶⁰.

Pierwszy numer „Głosu z Litwy” miał się ukazać 24.XII.1863 r., wyszedł jednak później, bo 1.II.1864 r.¹⁶¹. Prawdopodobnie zamiar wydawania tego pisma istniał znacznie wcześniej, należy przypuszczać, że jeszcze jesienią 1863 r. W rozmowach więc prowadzonych na ten temat z ośrodkiem królewieckim mógł brać udział Konstanty Kalinowski jako kierownik Wydziału Litwy¹⁶², został on bowiem aresztowany dopiero 29 stycznia 1864 r. Trudno, oczywiście, ustalić jak wielki był wpływ Kalinowskiego na pismo, które chociaż było organem nieoficjalnym kierowanego przezeń komitetu, jednak wydawano je poza granicami kraju. Formalne rozporządzenie Wydziału Litwy o wydawaniu „Głosu z Litwy” nosi datę 12(24).I.1864 pod nr 20¹⁶³. Chociaż w tytule jako miejsce wydania podane jest Wilno, drukowany był jednak „Głos z Litwy” w Królewcu¹⁶⁴, prawdopodobnie w drukarni Biura Korespondencyjnego. Redaktorem głównym był Piotr Drzewiecki — dawny naczelnik Agentury Prus Wschodnich. Julian Łukaszewski, komisarz pełnomocny Rządu Narodowego, pisze o Drzewieckim, że „...należał do wyborowych robotników w organizacji naszej”¹⁶⁵. W składzie redakcji był także przedstawiciel Wydziału Litwy — niejaki Michał Ł. osoba, która swym radykalizmem straszyla wielu królewieckich działaczy. Tego Ł. miał chyba na myśli Łukaszewski, gdy pisał: „Była to jedna z tych sympatycznych istot, które każdego chwytają za serce — nawet przeciwników politycznych”¹⁶⁶.

Redakcja „Głosu z Litwy” opierała się na materiałach Biura Korespondencyjnego oraz na korespondencjach otrzymywanych od Wy-

¹⁶⁰ J. Łukaszewski, Zabór Pruski w czasie powstania styczniowego 1863—1864 r., Jassy 1870, str. 65.

¹⁶¹ „Chcielibyśmy właściwie dla ciebie Narodzie, już z gwiazdką się ukazać, lecz okoliczności nam nie pozwoliły. Chcieliśmy wtedy, kiedy Ty, szlachetny Narodzie Polski, podług dawnego przodków zwyczaju dzielić się będziesz opłatkiem, podzielić się z Tobą tym słowem z głębi serca naszego...” „Głos z Litwy” nr 1 z 1.II.1864.

¹⁶² Moje twierdzenie, że nr 1 tego pisma został przygotowany do druku przez samego Kalinowskiego, wydaje się zbyt ryzykowne, por. D. Fajnhausas, Kostas Kalinauskas. Jo visuomenines-politines pažiuros ir revoliucinis-demokratinis kelias, czasopismo „Pergale”, Wilno 1950, nr 5 str. 96.

¹⁶³ S. Pisarski, op. c., str. 124.

¹⁶⁴ Łukaszewski — komisarz pełnomocny Rządu Narodowego podaje: „Z inicjatywy Wydziału Litewskiego wychodził w Królewcu potajemnie „Głos z Litwy”. J. Łukaszewski, Zabór pruski..., o.c., str. 236. Czytelniczki gazety domyślali też się zapewne, że jest ona wydawana za granicą. Naczelnik agentury Prus Wschodnich relacjonował 14.II.1864 komisarzowi pełnomocnemu, że według prywatnie otrzymanych wiadomości, w Wilnie kursuje pogłoska, iż „Głos z Litwy” drukuje się w Królewcu. Ibidem, str. 133.

¹⁶⁵ J. Łukaszewski, Zabór Pruski..., o.c., str. 231; Piotr Drzewiecki praktykował po powstaniu jako lekarz, zmarł w Szubinie w 1869.

¹⁶⁶ J. Łukaszewski, Zabór pruski..., str. 345.

działu Litwy. Do pisma tego kierownictwo wileńskie przywiązywało dużą wagę. „Dziś — pisał Wydział Litewski — przy takim zwątpieniu „Głos z Litwy” rozrzucony po kraju może dodać energii i zachęcić do pracy”¹⁶⁷. Na wydawnictwo to Wydział przeznaczył 5 tys. rubli, sumę tę polecając podjąć z biura swego pełnomocnika za granicą, płk. Dłuskiego-Jabłonowskiego¹⁶⁸. Wątpliwe jednak, czy redakcja „Głosu z Litwy” mogła liczyć na systematyczne korespondencje, dostarczane przez władze powstańcze z Litwy. Chociaż istniało jeszcze zimą 1864 r. kilka kanałów, którymi szła tajna korespondencja (głównie przez punkt w Ejtunach), działała jeszcze także „organizacja komunikacyjna” na kolei, zajmująca się przerzutem druków i broni, sam jednak Wydział Litwy już dość słabo się orientował w sytuacji na prowincji. Było to wynikiem zdekonspirowania wielu lokalnych organizacji rewolucyjnych. Ze swoich ograniczonych możliwości zdawał sobie sprawę i sam Wydział, zaznaczając w piśmie z 12(24).I.1864 r. do Naczelnika Agentury Prus Wschodnich: „Przy obecnie ścieśnionym naszym położeniu i utrudzonej komunikacji nie możecie się spodziewać stałych korespondencji, lecz tylko oderwane artykuły, i to nieregularnie”¹⁶⁹. Z tego też zapewne powodu nie orientowała się dokładnie redakcja w sytuacji, która panowała w mniej osiągalnych rejonach walk zbrojnych¹⁷⁰.

Ogółem ukazało się pięć numerów „Głosu z Litwy” w okresie od 1.II.—1.IV.1864 r. (nr 1 z 1.II., nr 2 z 15.II., nr 3 z 5.III., nr 4 z 20.III i nr 5 z 1.IV.). Pismo drukowało rozporządzenia Wydziału Litwy, artykuły polityczne i wiadomości o ruchu zbrojnym. Gazetę zasilali swoimi materiałami pisarze na skalę Kraszewskiego. Nr 3 „Głosu z Litwy” zamieścił artykuł wstępny pióra Ignacego Kraszewskiego pt. „Życiem naszym jest organizacja silna i powstanie”. Gazeta była rozpowszechniana w guberniach augustowskiej, kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej, trafiała też do wielu innych miejscowości w zaborach rosyjskim i pruskim. Naczelnik województwa chełmińskiego donosił 1.III.1864 r. Wydziałowi Wykonawczemu w zaborze pruskim, iż: „Głos z Litwy” wielce przyczynia się do utrzymania dobrego ducha mieszczan i chłopów¹⁷¹.

¹⁶⁷ Wydział Litwy do Naczelnika Agentury Prus Wschodnich 17(29).II.1864. J. Łukaszeński, Zabór pruski, o.c., str. 66.

¹⁶⁸ Naczelnik agentury Prus Wschodnich do Jabłonowskiego, BN, sygn. II, 6524, k. 10.

¹⁶⁹ J. Łukaszeński, Zabór pruski..., o.c., str. 65.

¹⁷⁰ Nr 1 „Głosu z Litwy” z 1.II.1864, pisząc o przygotowaniach do wzmożenia walki wiosną 1864 r., donosił, że wkrótce ożywią swe działania „Oddziały Mackiewicza” na Litwie. Tymczasem Antoni Mackiewicz został już o wiele wcześniej, bo w końcu grudnia 1863 r., stracony przez władze carskie.

¹⁷¹ J. Łukaszeński, Zabór pruski..., o.c., str. 142.

W artykule wstępnym nr 1 „Głosu z Litwy” redakcja ogłosiła swój program polityczny: „Podstawą naszego pisma jest Manifest z dnia 22 stycznia 1863 roku, którego rocznicę w tych dniach właśnie obchodzimy. Naszym zadaniem będzie przemawiać za wywalczeniem wolności, całości, niepodległości Ojczyzny, za zrównaniem wszystkich bez różnicy stanu i wyznania w obliczu prawa, za zaprowadzeniem wolności sumienia i opinii, na koniec za podniesieniem ludu do prawdziwej godności obywatelskiej.” W postulatach tych, choć wyszły ze środowisk „czerwonych”, brak radykalizmu społecznego, który cechował większość czerwonych pism z kulminacyjnego okresu powstania. Wytyczne socjalne nie zostały skonkretyzowane, nie zaakcentowano zasadniczego przecież motywu manifestu styczniowego — kwestii chłopskiej. Co prawda, w innych numerach gazety redakcja podkreśla, że powstanie odrzuca dziedzictwo społeczne dawnej Polski, czyni to jednak także w sposób dość niezdecydowany. „Państwo, które budujemy, zahaczy o tradycje dawne, ale uwzględnia stan obecny narodu, uwzględni wyniki jego myśli. Dawna Rzeczpospolita знаła uprawnienie narodowości, ale nie знаła uprawnienia stanów, a zapominała pod koniec żywota o uprawnieniu wyznań. Równouprawnienie narodowości, stanów i wyznań to pragnienie zawarte w głębi serca całego ludu, pragnienie silne, które stało się wolą silną”¹⁷².

Ogłoszone przez Łukaszeńskiego „Uwagi o obecnym stanie rzeczy”¹⁷³, których autorem był przypuszczalnie Piotr Drzewiecki, późniejszy redaktor „Głosu z Litwy”¹⁷⁴, przyjmując w zupełności program styczniowy akcentowały jednak znacznie wyraźniej postulaty socjalne kategorycznie przeciwstawiając się „białym”. Nie wykluczone, że na kierunku politycznym pisma zaważyła kontrola agentury pruskiej, która miała z urzędu cenzurować zamieszczane w nim materiały. Nie przypadkowo chyba redakcja usiłowała uchylić się od narzuconej kontroli. W piśmie z 3.IV.1864 r. naczelnik agentury złożył następującą relację Łukaszeńskiemu jako komisarzowi pełnomocnemu Rządu Narodowego: „Redakcja „Głosu z Litwy” przy nrze 5 wcale, a wcale nie stosowała się do decyzji Twojej, Obywatelu, na którą przecie sama przystała. Wyszedł nr 5 bez poprzedniego zakomunikowania mi mających być do tego użytych materiałów”¹⁷⁵.

„Głos z Litwy” wzywał do przetrwania zimy i rozpoczęcia wiosną 1864 r. nowej walki: „...pracujmy jak najusilniej, aby kiedy z wiosną

¹⁷² „Głos z Litwy” nr 4 z 20.III.1864.

¹⁷³ W książce J. Łukaszeńskiego, Rząd i organizacja narodowa w Polsce, Bendlikon 1864. „Uwagi” zostały napisane w listopadzie 1863 r.

¹⁷⁴ Por. B. Gronowska, Rola Prus..., o.c., str. 27—28.

¹⁷⁵ J. Łukaszeński, Zabór pruski..., o.c., str. 135.

topnieć i pękać będą śniegi i lody, pryskała także i topniała reszta krepujących nas więzów, aby nam się spełniły nasze długo żywione nadzieje i życzenia..."¹⁷⁶ Wołając o kontynuację walki zbrojnej, pismo szczególnie podkreślało konieczność oparcia ruchu na własnych siłach. Z upadkiem interwencji dyplomatycznej, gdy runęły nadzieje na jakiegokolwiek jej wznowienie, odpadła potrzeba (jak to często czyniła prasa tajna z wiosny i lata 1863 r.) dalszego podtrzymywania złudzeń. Nr 1 „Głosu z Litwy” przedrukował odezwę „Obywatele”, wydaną nakładem drukarni narodowej województwa augustowskiego z okazji rocznicy powstania. Odezwa głosiła: „Przekonani o świętości naszej sprawy, bez względu na to, co powiedzą lub postanowią dyplomaci i mocarze tego świata, dalej prowadzić będziemy dzieło wyswobodzenia Ojczyzny. Niechaj sobie Ciąła Prawodawcze wołają: „żałowalibyśmy gdyby dobre nasze stosunki z Rosją oziębic się miały”, a my nie przestaniemy wojować...” Prócz artykułów dotyczących wewnętrznych spraw politycznych Polski „Głos z Litwy” prowadził także stałą rubrykę „Wiadomości z pola walki”, w której dokładnie informował o ruchach zbrojnych na Litwie, Białorusi i w Królestwie, drukował dość liczne korespondencje z kraju i zagranicy oraz zamieszczał napisane z dużą swadą i rutyną dziennikarską przeglądy prasy zachodniej. Na uwagę zasługuje napisany z poważną znajomością rzeczy „List otwarty” Teofila Herlina, członka Akademii Sztuk i Rzemiosł w Paryżu, do oprawcy Litwy generał-gubernatora wileńskiego Murawiewa¹⁷⁷. „Głos z Litwy” należał do najlepiej redagowanych gazet powstańczych, poziomem swym przewyższał wszystkie pisma tajne, wychodzące na Litwie i Białorusi.

Z pism tajnych, na które nie udało mi się natknąć, należy wymienić „Głos Obywatela z Litwy”. Tytułu tego nie podaje żaden z bibliografów druków tajnych, figuruje on jedynie w rękopiśmiennym katalogu tajnej prasy, sporządzonym przez Pisarskiego¹⁷⁸. Pismo to, odbijane chyba w Wilnie wychodziło od lutego 1863 r. Sama nazwa gazety nasuwa przypuszczenie, że wydawali ją prawdopodobnie „biali”, którzy w lutym właśnie opanowali Komitet Wileński.

Znane są także przypadki, gdy niektóre numery warszawskiej prasy tajnej wydawano po litewsku. Na przykład nr 1 „Głosu Kapłana Polskiego” z 6.I.1864 r. ukazał się także w tłumaczeniu litewskim. Na-

¹⁷⁶ „Głos z Litwy” nr 1. W tymże nrze 1 w rubryce „Wiadomości z pola walki” gazeta pisała: „Jeżeli dzisiaj pole walki na Litwie więcej ograniczone, to jedynie dla srogiej zimy. Przystosobiona broń i inne zapasy wojenne znajdują wkrótce swoich właścicieli...”

¹⁷⁷ „Głos z Litwy” nr 2 z 15.II.1864.

¹⁷⁸ S. Pisarski, o.c., str. 121.

kład litewski odbity został w Drukarni Narodowej Województwa Augustowskiego¹⁷⁹.

Prasa konspiracyjna powstania styczniowego jest nierozzerwalnie związana z polską tradycją narodową. Pisma tajne, a większość ich była „czerwona”, walcząc o realizację ideałów powstania torowały drogę idei niepodległości i sprawiedliwości społecznej. Na Litwie i Białorusi zaś ruch ten powołał do życia pierwsze organy prasy rewolucyjnej dla ludu w ojczystym jego języku. Wychodzące spod pióra lewicy powstańczej, pisma te przewyciężały mnóstwo trudności i szukały drogi do chłopca, starały się przemówić jego językiem w imię jego własnych interesów. W warunkach dziejowych, w których przebiegało powstanie, chłopstwo często pozostawało bierne wobec tych nawoływań, niemniej jednak tajne wydawnictwa przyczyniły się do konsolidacji wsi wokół programu rewolucyjnego.

ANEKS 1

Zarządzenie Rządu Narodowego w sprawie organizacji Biura Korespondencyjnego i Telegraficznego w Królewcu

„Rząd Narodowy”

„Wydział Prasy No 906/83 w Warszawie, dnia 18/7.1863”

Do

Komisarza Rządowego Prus Wschodnich

Urządzenie biur korespondencyjnych w różnych punktach kraju, nader jest ważnem. One jedynie są w stanie przeciwżyć kłamliwym raportom Moskwy i przedstawiając w właściwym świetle stan kraju tak pod względem organizacji cywilnej jak działań wojennych, zyskują nam całą cywilizowaną Europę.

Uwzględniając powyższe powody, uprasza się niniejszym Komisarza Rządowego Prus Wschodnich, by zechciał zająć się bezwzględnie organizowaniem i w Królewcu biura korespondencyjnego i telegraficznego.

Biuro to funkcjonować będzie pod nadzorem Komisarza według poniżej załączonej Instrukcji. Upraszcza się zarazem Komisarza o załączenie Wydziałowi Prasy, o ile można jak najspieszniejsze, nazwisk osób, które do składu biura powołać uzna za stosowne, a to celem przesłania takowym nominacji.

Instrukcja

1. Biuro telegraficzne i korespondencyjne składać się będzie z 3 członków, tak aby w razie nieobecności jednego z nich, pozostali zastępowali go.
2. Fakta ważności i autentyczności niezaprzeczonej, a daty jak najświeższej należy, streściwszy w jak najmniejszej ilości wyrazach, przesłać telegrafem pod adresem: „Wolf Berlin”, a podpisywać je nazwiskiem: „Gebhard”.
3. W redagowaniu baczycy należy, aby koloryt depeszy nie zdradzał źródła pochodzenia, gdyż kontrola policyjna zaciągnięta nad biurem telegraficznym w Berlinie podobne depesze zatrzymuje. Ograniczyć się przeto trzeba na samym opisie faktu bez komentarzy. Treść tych depesz można rozwinąć następnie w korespondencji obszernie, o której niżej będzie mowa.

¹⁷⁹ S. Zieliński, Próba bibliografii..., o.c., str. 288. s. Pisarski, o.c., str. 54.

4. W razie, gdyby biuro telegraficzne w Królewcu nie chciało przyjąć którejs z depesz z powodu samego faktu, w takim razie zredagowawszy opis obszerniej w języku francuskim przesłać pocztą pod adresem: „Monsieur Havas a 'Paris'”, a podpisywać nazwiskiem: „Morgenthal”. Koloryt korespondencji przesłanych Havasowi, może być zupełnie swobodnym, z zachowaniem jednakże warunków autentyczności.
5. Zadaniem biura korespondencyjnego będzie przysyłanie korespondencji w języku niemieckim do „National Zeitung” z tym zastrzeżeniem, aby tylko fakta niewątpliwej autentyczności były jako takie, wszystkie inne warunkowo tylko podawane. Odwołanie bowiem późniejsze wiadomości osłabia powagę i wiarygodność dziennika.
6. Terminów do przysyłania korespondencji nie naznacza się, zależeć to będzie od zasobów faktów i wiadomości. Nadmienia się tylko, aby wszelkie fakty były świeże, z przysyłaniem tychże nie odkładać z dnia na dzień, ale natychmiast po otrzymaniu przesłać korespondencję, choćby rozmiar tejże nie był wielki.
7. Korespondencje mają być podpisywane małym: „w”.
8. Dla przysyłania korespondencji pocztą do Berlina, adresować listy pod następującymi adresami:
Madame Bretschneider, Jäger Strasse No 43 Berlin
Madame Salomon, Jäger Strasse No 43 Berlin
Madame Wimmel, Jäger Strasse No 43 Berlin
Madame Fandel, Niderwallstrasse No 10 Berlin
używając każdy z powyższych adresów na przemian.
9. Oprócz korespondencji faktycznych, przesłać można od czasu do czasu zależnie od uznania i potrzeby korespondencje pozorowane, pisane na sposób artykułów wstępnych, ze stanowiska narodowego zgodnie z programem Rządu Narodowego, z uwzględnieniem tylko stosunku Prus jako jednego z państw zaborczych, a to z powodu istniejących tamże obostrzeń prasowych.
10. Wiadomości z Królewca ograniczyć się powinny na Litwie, Zmudzi, Inflantach, Białej Rusi i Pińszczyźnie, inne bowiem strony będą miały specjalnych swoich korespondentów.
11. Chcąc zaprowadzić pewien systemat w korespondencjach, trzeba baczną uwagę zwrócić na następujące punkta:
 - a) Wiadomości z pola bitwy pomyślne lub niepomyślne, jak najprędzej donosić, nie pozwalając w tym, o ile możliwości, uprzedzać się Moskwie. W pierwszym bowiem razie Moskwa zmniejsza doniosłość swojej porażki, w drugim zaś powiększa rozmiary swego zwycięstwa.
 - b) W redagowaniu korespondencji unikać trzeba zbyt jaskrawych farb, wyrażań deklamacyjnych. Siła faktów spełnianych przez Moskwę na Litwie jest tak bezprzykładną, że same za sobą dostatecznie przemawiają, wszelkie zaś sztuczne koloryzowanie odejmuje im tylko cechę prawdziwości.
 - c) W zestawieniu statystycznym faktów, baczyc należy, aby przy zachowaniu wszystkich barw autentyczności, fakty i wiadomości tak skupiać, aby wszystkie stanowiące dodatnią stronę powstania grupować na samym ciele jasno i dokładnie, przeciwne zaś zostawiać w cieniu.
 - d) W określeniu stosunków społecznych, wykazywać wszystkie strony i fakta dowodzące o solidarności wszystkich warstw społecznych przeciwko Moskwie, a wszystko to popierać faktami z nadmienieniem, że to jest odpowiedź większej części narodu na propagandę rzezi i przewrotów społecznych, szerzonych przez Moskwę. Fakta o czynnym wystąpieniu chłopów przeciwko powstaniu zupełnie pomijać, w razach zaś koniecznych, wspominając o nich, główny przycisk kłaść zawsze na propagandę Moskwy za pomocą gróźb, wódki i rozplómienniania najwyuzdańszych namiętności.
 - e) W dalszym kreśleniu tychże stosunków, wykazywać, że mimo przymusowego zaprowadzania prawosławia i ciągłego prześladowania wiary unickiej, wiara i poszanowanie dla niej głęboko tkwią w sercach i umysłach chłopów, i, że tam, gdzie dowódcy powstańców potrafili czynami przekonać chłopów, że Polska niesie im wolność, własność i wiarę unicką tam lud garnął się do powstania.

- f) Starac się wszelkimi sposobami posiadać wszystkie tajemne instrukcje Murawjewa, jakoteż plakaty pomiędzy lud rozrzucane i w wiernym przekładzie z zachowaniem wszystkich cech i akcesoryj urzędowych przesyłać do gazety niemieckiej, z tą zawsze uwagą, że one są dziełem wiernego tłumacza i wykonawcy słynnego z liberalizmu w Europie Aleksandra II.
12. Fundusz na portorie i drobne wydatki biura korespondencyjnego asygnowany będzie z kasy Komisarza rządowego Prus Wschodnich.
13. Biuro korespondencyjne będzie prowadzić szczegółową kontrolę swych czynności, w których miesięczne raporta Wydziałowi Prasy składane będą. Oprócz wiadomości i materiałów, jakie królewickiemu biuru korespondencyjnemu zechce dostać Komisarz, będą wskutek wezwania Wydziału Prasy przesyłane do Królewca, wiadomości i materiały z Wilna od „Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy”.

(L. S.)
„Pieczęć Wydziału Prasy”

(L. S.)
„Pieczęć Sekretarza Rządu
Narodowego”

Królewiec, dnia 3 sierpnia 1863 r.

Za zgodność z oryginałem:
„(L. S.) Komisarz Pełnomocny
Rządu Narodowego”

Drukowane z odpisu znajdującego się w papierach St. Pisarskiego. Dział rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. nr IV 6549, kk 22-25. Oryginał znajdował się prawdopodobnie w zbiorach Pisarskiego.

ANEKS 2

*Fragment dochodzenia śledczego w sprawie
studenta Józefa Gorczaka.*

(Sokółka), 26.I.1863

1863 года января 26-го дня. Члены Следственной Комиссии усматривая, что находившийся под присмотром полиции бывший студент С-Петербургского университета Иосиф Горчак¹, водворенный на жительство по распоряжению начальства на место родины в с. Скорбяки, где он имеет участок земли. Сколько получено членами Комиссии частных сведений, что он Горчак не занимается хозяйством, а ведет жизнь совершенно праздную, разъезжает лишь только по крестьянам, так равно и принимает их под разными предложениями к себе, как полагать должно не с благонамеренной целью и как носится общая молва крестьян расположенных в соседстве с Горчаком, что он вероятно принял участие в сокрытии казенного крестьянина Казимира Станкевича, который, как видно из произведенного следственного дела, распостанял между крестьянами возмутительные воззвания и подговаривал к бунту мятежа. На том основании члены комиссии считают Иосифа Горчака за человека подозрительного, который влиянием своим на крестьян может иметь дурные последствия и ввести их в заблуждение против Правительства, то члены Комиссии почли необходимым подвергнуть Иосифа Горчака аресту г. Оденбек впредь до окончания следственного дела, а по окончании оногo Горчака, как подозрительного в неблагонадежности противу Правительства отправить его в г. Вильно для дальнейшего с ним распоряжения Его Высокопревосходительства Начальника здешнего края.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR w Wilnie, Archiwum Murawiewa, mw. 18, N 89, k. 82.

ANEKS 3

Relacja gubernatora witebskiego dla generał-gubernatora o wynikach dochodzenia w sprawie Marii Świrszczewskiej, interpretującej chłopom pisma Konstantego Kalinowskiego.

(Witebsk), 30.VI.1864.

8 марта нынешнего года Гороплянское волостное правление донесло Полоцкому уездному исправнику, что дочь помещицы Иозефины Свирцевской Мария летом прошлого года, придя на поле во время жатвы хлеба, показывая крестьянкам Евгение и Пелагее Никифоровным какую-то книжку, говорила: „вот простой мужик Яська пишет, что если все крестьяне пойдут на защиту Польши и будут стараться освободить ее из-под власти России, то в то время не будут платить податей, а также и отбывать рекрутской повинности и будут все пользоваться дворянскими правами и помещики подарят им землю, которой ныне крестьяне пользуются”.

При производстве следствия, хотя Мария Свирцевская ни в чем не созналась и при обыске у нее ничего подозрительного не найдено, но донесение Гороплянского волостного правления на Свирцевскую подтверждено присяжными показаниями временно обязанных крестьянок Евгении Никифоровой и Анны Семеновой, а потому, находя дворянку девицу Марию Свирцевскую, 23-х лет, римско-католического исповедания, виновной в распространении между двумя крестьянками возмутительных идей, я полагаю бы ее, как неблагонадежную в политическом отношении, выслать из края на жительство в одну из внутренних губерний России.

Представляя мнение это и самое дело на благоусмотрение Вашего Высокопревосходительства, имею честь присовокупить, что Свирцевская содержится под арестом в Витебском тюремном замке.

Centrałne Państwowe Archiwum Historyczne Białoruskiej SRR w Mohylewie, Kancelaria gubernatora witebskiego, nr 1384, k. 3-4.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор работы рассматривает тайную печать данного периода на фоне современных направлений и идейных течений. Оценка многих, выдвинутых тайной литературой вопросов, составляет до сих пор предмет противоречивых взглядов и мнений среди исследователей. Таким образом настоящий труд является в некоторой степени попыткой переоценки ряда существенных проблем.

Подпольная печать периода 1861—1864 гг. появилась в то время, когда усилились репрессии царского правительства, нарастало революционное движение и вместе с ним необходимость свободной, нестесненной цензурой речи. Как в период до восстания, так и в течение самого восстания издано около 60 тайных газет. К самым интересным, поражающим своей идейной своеобразностью, принадлежат подпольные газеты в Литве и Белоруссии. Новым, до сих пор неистраченным явлением были здесь газеты для народных масс на их родном языке — белорусском или литовском. Первые революционные периодические издания появились в западных районах Белоруссии и в Белосточчине, где в 1861—1862 гг. образовались значительные подпольные центры. Одной из первых тайных газет была издаваемая в Белостоке „Гуторка двух соседей”. Редактором „Гуторки” был Бронислав Шварце. Эта газета, имевшая связь с Городским Комитетом, а затем с Центральным Комитетом, являлась выразителем его социаль-

ной программы. Автор доказывает, что газета ставила требование передать крестьянам в собственность обрабатываемые ими земли, а также право исключительно распоряжаться этими землями без всяких повинностей в пользу помещика. Редакция пыталась использовать против царского правительства волнение среди крестьянства, возникшее на фоне политики царизма, недовольство реформой 1861 года и злоупотреблениями администрации, сопротивление отмене Унии и обрусению сельских училищ. Автор подчёркивает факт, что ввиду антипольской деятельности правительства в крестьянской среде вопрос, как обезвредить эту пропаганду и как привлечь крестьян на сторону польского движения, приобретал огромное значение. Подобным целям служила другая газета „Гуторка Старого Дзеда”, проявлявшая гораздо меньше социального радикализма, однако ни в коем случае нельзя причислить эту газету к реакционным изданиям. Как кажется, переделкой единственного известного в литературе номера „Гуторки Старого Дзеда” является литовский „Рассказ деда”, вышедший из-под пера деятеля „красных” Миколая Акелевича (Акеляйтиса).

Особый раздел в истории революционной мысли в Белоруссии составляет „Мужицкая Правда”, которую издавал Константин Калиновский. В редакции этой газеты принимали также участие: Валерий Врублевски, Феликс Рожански, Станислав Сонгин. Эта газета отличается сильным радикализмом в крестьянском вопросе, гораздо большим, чем другие газеты, издаваемые для народных масс; она обнаруживает контрасты между панским двором и деревней и одновременно старается использовать для целей восстания религиозные чувства народа. Равным образом, не менее, чем обе „Гуторки”, газета старалась нейтрализовать распространяемые царским правительством слухи, что поляки приготавливаются к бунту для притеснения крестьян, как это бывало в прежней Речи Посполитой. Для ознакомления с идеологией левого крыла „красных” „Мужицкая Правда” является документом несомненного значения. Автор выражает мнение, что некоторые идеи, пускаемые в ход этой газетой, требуют переоценки.

Что касается влияния, которое эта газета оказывала на крестьян, то это зависело от местных отношений, а именно от того, какие были отношения между деревней и панским двором, как представлялись национально-религиозные отношения, до какой степени доходило обострение противоречий между крестьянами и правительством. Однако на восточной территории Белоруссии эти газеты распространялись среди крестьян в меньшем количестве ввиду иных национально-религиозных отношений.

Из тайных периодических изданий на польском языке следует назвать прежде всего орган Провинциального Литовского Комитета „Chorągiew Swobody”, печатанный в начале 1863 года. Первый номер этой газеты вышел под редакцией Комитета, во главе которого стоял Калиновски, следующие два номера вышли под редакцией Комитета „белых”. В отличие от отредактированной тоже Калиновским „Мужицкой Правды”, эта газета представляла все слои общества, призывая к единству „во имя свободы и национальности”.

Из других подпольных газет большую ценность обнаруживают „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami”, печатанные на двух языках, польском и литовском, в начале 1864 года. Эта газета являлась органом аугустовской революционной организации и, по всей вероятности, её печатали в Пруссии. Она старалась ободрить крестьян для участия в новом повстанческом порыве, приготавливаемом с весной 1864 года.

Огромное значение приобрёл „Głos z Litwy”, неофициальный орган Виленского Комитета, издаваемый в начале 1864 года. Газету печатали в Кенигсберге, её редакция в большинстве состояла из лиц, принадлежавших к левому крылу „красных”. Газета придерживалась манифеста от 22 января 1863 года и равно, как „Wiadomości o naszej wojnie z Moskalami”, старалась приготовить почву для оживления движения с весной 1864 года. Не исключено, что в начале эта газета находилась под некоторым влиянием Калиновского.

Автор работы анализирует также печатанную в Вильно в 1862 году „Jedność” — орган так называемого „Związku Piątkowiczów”, „Wiadomości o powstaniu na Litwie” — орган Департамента Войны Виленского Комитета, а также ряд других подпольных изданий.

SUMMARY

The author reviews the underground press of that period on the background of contemporary ideological trends. The appraisal of many problems dealt with by underground publications causes until now controversion of opinions among research workers. Consequently a certain attempt of appropriate rating of essential problems is the aim of this work.

The underground press of 1861—1864 came into being at the moment of increasing repressions of czarism, of growing revolutionary action and need for free and uncensored press. During the pre-Insurrection period and the very Insurrection there had been about 60 underground newspapers published. Periodicals published in Lithuania and White Russia are of particular interest in view of their specific ideology. A new phenomenon unknown until that time were papers for the people printed in its White Russian or Lithuanian mother tongue. The first revolutionary papers were published in Western White Russian territory and in Białystok District where there were important revolutionary centers organized in 1861—1862. One of the first underground papers published in Białystok was „Hutorka dwóch susiedou” („Hut of Two Neighbours”). Its editor-in-chief was Bronisław Szwarce. This paper being in touch first with the City Committee and then with the Central Committee reflected their social program. The author gives evidence that this periodical advocated the idea of turning over to peasants as their possession the grounds tilled by them and granting them the right of exclusive proprietary free of any duties towards the landlord. The editors tried to play against the Czarism the peasants' wrath caused by the policy of the Czar, the discontent of land reform of 1861, of administration abuse, as well as the resistance against Union abolition and russification of country schools. The author stresses the fact that in view of anti-Polish activities performed by the Government among country people, the disarming of that propaganda and winning the peasants for the Polish movement became tremendously important. Another underground newspaper, „Hutorka Staroho Dzieda” („Hut of the Old Man”), much less radical in its social trend which, however, could not be considered a reactionary publication, served similar aims. A travestiation of the only issue of „Hut of the Old Man” known in literature is the Lithuanian „Letter of a Poor Man” written by Mikołaj Akielewicz (Akelaitis), leader of the Reds.

A chapter for itself in the history of revolutionary thought in White Russia is the publication of „Muzyckaja Prawda” („Peasant's Truth”) edited by Kon-

stanty Kalinowski. Its co-editors were Walery Wróblewski, Feliks Różański and Stanisław Songin. This publication voices a strong radical trend in the peasant problem, gives evidence of antagonism between the landowners and the country people more than other periodicals for peasants, and at the same time tries to make use of the religious devotion of the peasants for Insurrection aims. This newspaper had also been trying, just as two "Huts" mentioned above, to make null and void the version launched by the Czarism that Polish revolt aims at slavery of peasants just as it used to be in the one time Polish Republic. "Peasant's Truth" is a document of unquestionable importance for learning the ideological trends of the left wing of the "Reds". In the author's opinion some ideas launched by this periodical should be reiterated.

As far as the influence of these periodicals on the peasants is concerned very much depended on local conditions, the relation between country people and the landowner, on national and religious trends, on the degree of antagonism between the peasants and the administration. The chance of reaching the peasants by these periodicals was much weaker on the Eastern territory of White Russia considering different national and religious conditions there.

The first to be mentioned from among underground newspapers published in the Polish language is "Chorągiew Swobody" ("Freedom Flag") edited by Privilincal Lithuanian Committee at the beginning of 1863. The edition of the first issue was prepared by the Committee, headed by Kalinowski. The following two issues were edited by the Committee of the "Whites". Different from "Mużyczkaja Prauda" ("Peasant's Truth") also edited by Kalinowski, the "Freedom Flag" represented all classes of the society calling for their unity „in the name of freedom and nationality”.

Among other underground papers „News on Our War Against Muscovites” published at the beginning of 1864 are of considerable importance. This newspaper, a bi-lingual publication — in Polish and Lithuanian — was an organ of the revolutionary organization of Augustów and was probably printed in Prussia. It endeavoured to encourage country people to participate in the new Insurrection rise planned for the spring of 1864.

"The Voice of Lithuania" ("Głos z Litwy") the organ of the Vilna Committee published at the beginning of 1864 was of vital importance. It was printed in Koenigsberg and its board of editors consisted mostly of members of the left wing of the "Reds". This paper took for its ideological basis the Manifesto of 22 January 1863 and similarly as the "News on Our War Against Muscovites" tried to prepare ground for animated movement in spring 1864. It is possible that Kalinowski influenced this publication at its starting point.

The author of this work also discusses the "Unity" published in 1862 in Vilna as the organ of the so called "Piątkowicz Union", the "Insurrection News in Lithuania" an organ of the War Department of the Vilna Committee and a number of other underground periodicals.